Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 20 gr.

Rok XVI. Wilno, Niedziela 23 października 1932 r. Nr. 265

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (5 łamowe) 30 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80787.

Numer dzisiejszy zawiera 6 stron oraz stały dodatek „Życie".

ODEZWA

Do Społeczeństwa Katolickiego

Katolicy!

Czasy dzisiejsze wymagają szczególnej walki o zasady katolickie, chrześcijańskie. Czasy dzisiejsze wymagają szczególnej troski o rozszerzenie zasad katolickich w życiu nie tylko jednostek, lecz także, i to przedewszystkiem, w życiu społecznem, zbiorowem, w całem życiu publicznem. Wszędzie: w rodzinie, w szkole, w wojsku, w sądzie, w rozkazach władzy, w księgach praw, w służbie na morzu i na lądzie, słowem wszędzie mają panować zasady katolickie, chrześcijańskie.

Praca katolicka, tak pojęta jest udziałem nie tylko duchowieństwa, lecz także wszystkich świeckieh katolików. Dlatego Jego Świątobliwość Ojciec Sw. Pius XI powołał do wielkiej pracy katolickiej wszystkich świeckich, każdego stanu, każdego zawodu. Taka działalność świeckich jest nazwana Akcją Katolicką. Dniem Uroczystym, Swiętem Akcji Katolickiej jest Swięto Chrystusa-Króla, jako Swięto, w którem uprzytomnić sobie musimy, że źródłem wszystkiego jest Chrystus, Bóg-Człowiek i Jego zasady.

Obchód tegoroczny Swięta Akcji Katolickiej winien przynieść urzeczywistnienie hasła! „Walki z bezwstydem i pornografją w druku i obrazach". Niech każdy katolik świecki i każda organizacja w przeciągu całego roku usilnie dba o zmniejszenie zła. A zło trzeba zwalczać dobrem! Dlatego należy usilnie propagować dobrą książkę, dobrą prasę, dobrą sztukę!

Wzywamy wszystkich pojedyńczych katolików świeckich, wszystkie organizacje i zrzeszenia społeczne, które stoją na gruncie zasad chrześcijańskich, katolickich do jaknajuroczystszego Obchodu Swięta Chrystusa-Króla w niedzielę 30-go października b. r.

Niech w dniu tym wszyscy katolicy pojedyńczo czy zbiorowo wezmą udział we wszystkich momentach obchodu Swięta Chrystusa-Króla i swoje uczucia katolickie zamanifestują nazewnątrz! Niech nikogo z pośród katolików świeckich niezabraknie w obchodzie Swięta Chrystusa-Króla, a szczególnie w uroczystym pochodzie!

PROGRAM

Uroczystego Obchodu Święta Chrystusa Króla w dniu Święta Akcji Katolickiej 30.-X. 1932 r. przyjęty przez 83 organizacje społeczne m. Wilna wchodzące w skład Komitetu Organizacyjnego.

I. Godz. 10 m. 15 — Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jakóba, celebrowane przez J. E. Ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego, Metropolitę Wileńskiego, Okolicznościowe kazanie wygłosi X. Prałat Leon Żebrowski.

II. Godz. 10. — Nabożeństwa z okolicznościowemi kazaniami we wszystkich innych kościołach parafjalnych i nieparafjalnych. Organizacje społeczne biorą udział w nabożeństwie w kościele przez siebie obranym.

III. Godz. 12. m. 15.— Zbiórka wszystkich szkół, organizacyj społecznych, religijnych i parafij koło kościoła św. Jakóba (Plac Łukiski) ze sztandarami i orkiestrami.

IV. Godz. 12. m. 30. — Uroczysty pochód ku czci Chrystusa Króla do Sali Miejskiej.

V, Godz. 13. m. 30. — Uroczysta Akademja w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5 transmitowana przez Radjo według następującego programu:

1. Zagajenie zagai Prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej i Komitetu Organizacyjnego Swięta Chrystusa Króla p. Dyrektor Stanisław Białas.
2. Odegranie hymnów: Papieskiego i Państwowego przez orkiestrę 6 p. p. Leg. pod batutą p. kpt. B. Reszke.
3. Referat n. t. „Rola Akcji Katolickiej w walce z pornografją" wygłosi P. Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego Dr. Stefan Glaser.
4. Śpiew „Króluj nam Chryste" F. Nowowiejskiego—wykona chór "Echo" pod batutą P. Prof. Wł. Kalinowskiego.
5. Deklamacje. „Królestwo Twoje"—Ks. Mateusza Jeża—wypowie Art. Dram. P. Karol Wyrwicz-Wichrowski.
6. Śpiew— „My Chcemy Boga"—F. Nowowiejskiego — wykona chór „Echo" pod batutą — P. Prof. Wł: Kalinowskiego.
7. Muzyka —Polonez Chopina wykona orkiestra 6 p. p. Leg. pod batutą p. kpt. B. Reszke.

VI. Godz. 4. —Uroczyste akademje:

a) w Ognisku Akadem. U.S.B. przy ul. Wielkiej 24 dla młodzieży szkół średnich i akademickiej. —

b) we wszystkich parafjach m. Wilna jak następuje.

1. Dnia 23 X- b. r. o godz. 18 m. 30 (6 m. 30 wiecz.) w Sali Parafjalnej przy kościele św. Jana—ul. Sto-Jańska Nr. 12.
2. Dnia 29.X. b. r. o godz. 19 (7 wiecz.) w Sali Parafjalnej przy Ostrej-Bramie ul. Ostrobramska.
3. Dnia 30.X. b. r. o godz. 17 m. 30 (5,30 wiecz.) w Sali Parafjalnej przy kościele św. Ducha. po-Dominikański, ul. Dominikańska Nr. 4.
4. Dnia 30.X, b. r. o godz. 19 (7 wiecz.) w "Ognisku Parafjalnem" przy kościele po-Bernardyńskim ul. św. Anny Nr. 10.
5. Dnia 30 X. b. r. o g, 19 (7 wiecz.) w Górnej Sali Parafjalnej przy kościele św. Filipa i Jakóba ul. 3 go Maja (przy pl. Łukiskim).
6. Dnia 30 X.b. o g. 17 m. 30 (5 m. 30 wiecz.) w parafji N. Serca Jezusowego.
7. Dnia 30 X. b. r. g. 18 (6 wiecz.) w Domu Parafjalnym im. J. E. Ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego Metropolity Wileńskiego—przy kościele N. Poczęcia N. Marji Panny Sołtaniszki róg Lipowej i Sokolej.
8. Dnia 30 X. b. r. g, 18 m. 30 w sali parafjalnej przy kościele św. Rafała ulica Wiłkomierska Nr. 2.

Komitet Organizacyjny Uroczystego Obchodu Święta Chrystusa-Króla.

ZWIĄZEK AKADEMICKI **„Młodzież Wszechpolska"** Zaprasza Koleżanki i Kolegów na

ZEBRANIE INFORMACYJNE

DZIŚ w NIEDZIELĘ dn. 23-X o g. 12-ej w lokalu własnym Orzeszkowej 11

Z NAST. PROGRAMEM:

1. **Słowo Wstępne—p. prof. KOMARNICKI.**
2. **Zagadnienie Narodu i Państwa—Senjor p. Jan REMBIELIŃSKI Redaktor „Myśli Narodowej".**
3. **Historja Organizacyj Narodowych Młodzieży Senjor p. Redaktor PIOTR KOWNACKI.**
4. **Program Młodzieży Wszechpolskiej — kol. KAZIMIERZ HAŁABURDA.**

Wstęp dla Akademików wolny (za okazaniem legitymacji) dla innych za zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat Młodzieży Wszechpolskiej dziś w niedzielę od g. 11—12.

KU UCZCZENIU XXV-ciolecia PRASY NARODOWEJ w Wilnie odbędzie się dziś w Niedzielę dn. 23 października o godz. 5-ej pop. w lokalu Klubu Narodowego

UROCZYSTA AKADEMJA

W PROGRAMIE: PRZEMÓWIENIA OKOLICZNOŚCIOWE ORAZ PRODUKCJE ARTYSTYCZNE.

Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w Sekretarjacie Stronnictwa Narodowego (Orzeszkowej 11) od godz. 11-ej do 3 pp.

Proces bojówkarzy sanacyjnych.

W dniu 2 go listopada odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Płocku proces o napad na jednego z przywódców Stronnictwa Ludowego, posła Wronę,

Poseł Wrona w czasie wyborów ponownych w okręgu płockim w roku ub. został tak dotkliwie pobity, że uległ złamaniu ręki. Na ławie oskarżonych zasiądą 4 osoby z pracownikiem sejmiku płockiego Łęskim na czele.

HIGIENICZNY PUDER **Dr. SWITALSKIEJ** upiększa i ochrania cerę. Do nabycia w pierwszorzędnych składach aptecznych.

Konfiskaty.

WARSZAWA (Pat.) Komisarz rządu na m. st. Warszawę zarządził zajęcie czasopisma „ABC." Nr. 305 z dnia 22 b. m., dalej czasopisma „Akademik Polski" Nr. 10 z dnia 21 b. m. oraz czasopisma „Rozwój" Nr. 34 z dnia 23 b. m.

Bezrobotni i Zredukowani Urzędnicy mogą sobie zapewnić **stały zarobek** przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Rutynowanym pensja. Zgłaszać się: ul. Jagiellońska 5, m. 36.

Marsz głodnych na Londyn.

Demonstracja bezrobotnych.

LONDYN. (ATE). 2000 bezrobotnych z wszystkich stron kraju podjęło marsz głodowy na Londyn. Bezrobotni zamierzają urządzić w Londynie demonstrację na znak protestu przeciwko zarządzeniom, dotyczącym wypłaty zasiłków dla pozostałych bez pracy.

Krwawe starcia z policją.

Uczestnicy pochodu przybyli dziś do miasta rodzinnego Szekspira Stratford on Avos. Doszło tam do ostrych starć z policją. Grupa bezrobotnych w liczbie 300 osób, która przenocowała w domu dla ubogich, była niezadowolona z otrzymanego pożywienia i rozpoczęła plądrować magazyn żywnościowy domu noclegowego- Zawezwana policja wkroczyła, napotkała jednakże na wielki opór ze strony bezrobotnych. Podczas zamieszek 20 bezrobotnych odniosło rany. Po tym incydencie bezrobotni kontynuowali marsz pod eskortą policji.

Nowy Wysoki Komisarz w Gdańsku.

GDAŃSK (Pat.) W sobotę przed południem nowy wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting złożył oficjalną wizytę komisarzowi generalnemu R. P. mln. Papee. Następne p. minister Papee. rewizytował komisarza Rostinga. Również w sobotę przed południem nastąpiła wymiana wizyt między wysokim komisarzem a prezydentem Senatu Rady Portu.

URZĘDNICY NIEMIECCY W GDAŃSKU.

GDAŃSK (Pat.) W dniu 22 b. m. komisarz generalny R. P. w Gdańsku minister Papen wniósł w imieniu Rządu Rzeczypospolitej do wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Rostinga sprawę zmiany stypulacyj umowy warszawskiej, dotyczących nabycia obywatelstwa gdańskiego przez przyjętych do służby w wolnem mieście urzędników niemieckich.

Rząd polski domaga się ucnylenia postanowień dotychczasowych, które umożliwiały urzędnikom niemieckim nabywanie obywatelstwa gdańskiego i pozwalały Senatowi na systematyczne obsadzanie obywatelami niemieckimi wolnych stanowisk w publicznych urzędach wolnego miasta.

Wobec roli, jaką odegrali w życiu publicznem wolnego miasta masowo sprowadzani niemieccy urzędnicy, sprawa ta ma doniosłe znaczenie polityczne. Załatwienie jej przez organa Ligi Narodów w znacznej mierze może wpłynąć dodatnio na rozwój stosunków polsko-gdańskich. Zarazem zagadnienie to ma duże znaczenie gospodarcze, ponieważ urzędnicy niemieccy odbierają możność zarobkowania obywatelom gdańskim i przyczyniają się w ten sposób do wzrostu bezrobocia w Gdańsku. Należy się spodziewać, że wniosek polski przyjęty będzie przychylnie przez sfery demokratyczne, które oddawna zwracają uwagę na ujemną rolę urzędników niemieckich w stosunkach politycznych w Gdańsku. Pod tym względem nader charakterystyczne są uwagi, wypowiedziane niedawno publicznie przez byłego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku von Hammela, między innemi w publikacji pod tytułem: „Danzig et quelques aspects du probleme germano-polonais", wydanej przez Fundację Carneggi'ego w Paryżu w 1932 r.

Upadek popularności Hitlera.

BERLIN. Pat. Jak donosi socjalistyczny „Vorwaerts", propagandowa podróż Hitlera do Prus Wschodnich zakończyła się fiaskiem. Frekwencja na wszystkich zebraniach bardzo zmalała. Liczba obecnych na wiecach w Królewcu, Elblągu i innych miastach Prus Wschodnich spadła do 50 proc. frekwencji w czasie poprzedniej kampanji wyborczej, mimo że uczestników ściągano na samochodach ciężarowych z odległych miejscowości. Pomimo takiego zmniejszenia się liczby zwolenników Hitlera, przewodniczący sejmu pruskiego Kerrl jest dobrej myśli co do rezultatów wyborów.

Walki polityczne śród dziatwy szkolnej.

HAMBURG (Pat). Roznamiętnienie polityczne partyj radykalnych nie oszczędza nawet dzieci. W Altonie doszło do krwawej bójki około 100 chłopców, z których część pochodzi z rodzin komunistów, a część hitlerowców. Urządzili oni nawet barykady uliczne z przewróconych wózków. Dopiero silny oddział policji zdołał rozdzielić walczących chłopców.

W poszukiwaniu najstarszego kandydata na posła.

BERLIN. (Pat.) Nie chcąc dopuścić do ponownego otwarcia Reichstagu przez posłankę komunistyczną Klarę Zetkin, narodowi socjaliści na pierwszem miejscu w okręgu Frankfurt n-Odrą wysunęli kandydaturę 82-letniego gen. Litzmana, którego wybor jest prawie pewny, Gen. Litzmann jest nie tylko starszy o 7 lat od Klary Zetkin, ale również o 5 lat od kandydata niemiecko-narodowych Oldenburg-Janischau.

«PARK WOJSKOWY» w HISZPANJI.

BERLIN (Pat). Plan Paul-Boncoura stworzenia parku wojskowego w Hiszpanji nie znajduje przychylnego echa w Niemczech. Zdaniem niektórych dzienników, jest on już z tego względu dla Niemiec nie do przyjęcia, że na wypadek zbrojnego napadu, Niemcy nie mogłyby otrzymać należnych im środków obrony, Francja bowiem mogłaby zablokować swe granice pirenejskie na cały czas trwania wojny. Plan ten uważa się raczej za próbę zacieśnienia stosunków francusko-hiszpańskich.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

KS. SYKSTUS BOURBON KANDYDATEM DO TRONU POLSKIEGO (?).

„Berliner Tageblatt" (20. X.) zamieszcza taki telegram z Paryża:

„Volonté" zamieszcza telegram swego korespondenta, datowany z Budapesztu, zawierający sensacyjną wiadomość, pochodzącą jakoby ze źródła zasługującego na zaufanie. Według tej wiadomości, ks. Sykstus Bourbon jest upatrzony przez marszałka Piłsudskiego na króla polskiego.

Pierwszym kandydatem był ks. Mikołaj rumuński. Gdy jednak ks. Mikołaj dla wiadomych powodów wyjechał zagranicę, wówczas upatrzono ks. Sykstusa. Byłby on dobrze widziany przez Francję, bo w czasie wojny walczył po stronie aljantów, a przeszłość jego jest znana we Francji. Obecnie bawi ks. Sykstus w Bukareszcie, celem zasięgnięcia rady króla Karola.

Uzasadnienie tego rzekomego planu dawnego socjalisty Piłsudskiego, jest równie niezwykłe, jak sama wiadomość. Brzmi tak: „Wobec tego, że w wielu krajach ujawniają się pragnienia, by je rządzono monarchicznie, zamiar Piłsudskiego nie wydaje się fantastycznym. Marszałek, mając energję osłabioną przez stan zdrowia i wiek, sądzi, że w ten sposób zapewni Polsce pewną przyszłość".

Większa część pism polskich, które zamieściły wiadomość „Berl. Tagebl." w numerach sobotnich, podają ją z zastrzeżeniem, uważając za zgoła nieprawdopodobną.

Tryumf polskiego kompozytora w Pradze Czeskiej.

PRAGA, (Pat). Wczoraj w Narodnim Divadle odbyła się premjera opery Karola Szymanowskiego „Król Roger". Premjerę przygotował muzycznie i dyrygował dyrektor opery, prof. Ottokar Ostroil. Reżyserował i inscenizował utwó Józef Munelinger, który tekst opery nadesłany przez kompozytora przetłumaczył na życzenie czeskiego ministerstwa oświaty. Obsadę stanowiły najlepsze siły teatru. Premjera „Króla Rogera" była prawdziwym ewenementem muzycznym. Opera transmitowana była przez praskie radjo. Teatr był wyprzedany do ostatniego miejsca. Szymanowski pozostaje w Pradze i do następnego przedstawienia.

FRANCUSKI PLAN ROZBROJENIA.

PARYŻ. Pat. — Specjalna komisja Rady Obrony Narodowej zebrała się w sobotę celem ponownego rozpatrzenia projektu, znanego pod nazwą francuski plan rozbrojenia i bezpieczeństwa Projekt ten ma być złożony w dniu 3 listopada w biurze konferencji rozbrojeniowej.— Ze względu na to, że prace komisji są pierwszorzędnej wagi, w dzisiejszej konferencji, oprócz premjera Herriota jako stałego jej przewodniczącego i przedstawicieli wszystkich zainteresowanych w sprawie obrony narodowej ministerstw, uczestniczył generalny inspektor armji francuskiej gen. Weygand oraz szef francuskiego sztabu generalnego Gemalin. W-g pogłosek, plan francuski rozważa możliwość zaproponowania wszystkim państwom reprezentowanym w Genewie utworzenia armji o charakterze wyłącznie obronnym.

Nowy rząd belgijski.

BRUKSELA, (Pat). Utworzony został nowy rząd belgijski w składzie następującym:

Stanowisko premjera i tekę rolnictwa objął de Broqueville, sprawy zagraniczne Hymans, sprawy wewnętrzne Poullet, finanse Jaspar, obronę narodową Theunis, kolonje Tachoffen, komunikacje Forhomme, pocztę i telegraf Bovesse, przemysł Heuman, roboty publiczne Sap, ministerstwo nauki i sztuki Lippens, sprawiedliwość Janson. Nowy rząd składa się z 3 katolików, 5 liberałów, 3 demokratów chrześcijańskich i jednego przedstawiciela partji flamandzkiej.

Przesilenie w Czechosłowacji.

PRAGA, (Pat). Rad ministrów zgłosiła kolektywną dymisję. Jednocześnie Rada przyjęła do wiadomości oświadczenie, że przewodniczący Izby Malypeter zdołał zapewnić warunki późniejszej współpracy obecnej koalicji. Wobec tego oczekiwane jest niebawem stworzenie nowego gabinetu pod przewodnictwem Malypetra. W gabinecie tym zajść mają bardzo niewielkie zmiany personalne. Dotychczas nie ogłoszono żadnego komunikatu oficjalnego.

NOWINKI — SEZONOWE już nadeszły, prosimy sprawdzić nasze nowe nizkie ceny. Modele na rok 1933 sweterków ostatnie fasony pulowerków eleganckie ranne pantofelki na jesień trykotowe koszulki wytworne dam. i męsk Bielizna, praktyczne zgrabne parasolki eleganckie modne deszczówki z koźlowej skóry torebki

POLECA POLSKI SKŁAD KONFEKC. GALANTER. i TRYKOTAŻY D-H-go W. NOWICKI Wilno, ul. Wielka 30

NOWA PROWOKACJA NIEMIECKA.

W piśmie niemieckiem, wydawanem w Szwajcarji p. t. „Neue Berner Nachrichten" ukazał się sensacyjny artykuł, nieznanego korespondenta, z Warszawy, dotyczący sprawy Gdańska.

Autor, powołując się na bardzo wątpliwe znajomości swe w „sferach decydujących" stolicy, zapowiada jakieś nadzwyczajne, ultymatywne wystąpienie rządu polskiego w sprawie Gdańska.

Rząd polski ma zażądać od Ligi Narodów całkowitego wcielenia „Wolnego Miasta" do Polski. W politycznych kołach warszawskich spodziewają się, że Francja poprze plan Polski, Anglja zaś zachowa życzliwą neutralność. O ileby jednak sprawa nie dała się przeprowadzić przy pomocy Ligi Narodów, rząd polski zdecydowany jest zająć Gdańsk siłą zbrojną. W tym celu istnieć ma rzekomo porozumienie z Francją, która jednocześnie zajmie Nadrenję. Rząd polski przekonany jest, iż Niemcy, w obecnym swym stanie, nie będą mogli czynnie zareagować. Czas jednak nagli, Niemcy mogą podźwignąć się ze swej bezsilności i wtedy pomyślny moment więcej już się nie powtórzy. Zagadkowy „korespondent" pisma szwajcarskiego, posiada nawet — jak twierdzi — znajomość w warszawskim sztabie generalnym, skąd ma pewne wiadomości o koncentracji znacznych mas wojskowych polskich na granicy niemieckiej. Okupacja Gdańska, zdaniem „wojskowych informatorów" korespondenta może być dokonana w ciągu 48 godzin.

Streściliśmy powyżej w krótkich słowach obszerny artykuł „Neue Berner Nachrichten", który tak jest fantastyczny, że zasługuje na uwagę jedynie jako nowy przykład niesłychanie zuchwałej a zarazem naiwnej prowokacji niemieckiej.

Do swoich celów posługują się Niemcy ostatniemi czasy szczególnie chętnie prasą zagraniczną. Nie tak dawno podobny artykuł, zapowiadający bliskie zajęcie Gdańska przez wojska polskie ukazał się w prasie angielskiej.

Wywołał on podonczas w poważnych nawet kołach politycznych zagranicy zrozumiałą sensację. Niebawem jednak poznano się na sztuczkach niemieckich, nastąpiły bardzo stanowcze zaprzeczenia najprzód w pismach francuskich, następnie także angielskich, poczem cała sprawa poszła w niepamięć.

Dziś odgrzewają Niemcy stary „kawał", nie znajdując zaś widocznie w prasie francuskiej lub angielskiej mniejwięcej poważnego organu, któryby za pieniądze dał się użyć jako narzędzie dla zbyt przejrzystych celów polityki niemieckiej, czynią to za pośrednictwem pisma niemieckiego, wychodzącego w Szwajcarji.

Dodać należy, że alarmujący artykuł „N. Berner Nachrichten" przedrukowany został pod sensacyjnemi, sążnistemi tytułami przez większość pism niemieckich, które traktują go oczywiście całkiem poważnie i uzupełniają od siebie obszernemi komentarzami na temat militarnej potęgi polskiej, polskiej zaborczości i „bezsilności" „rozbrojonych" Niemiec.

Jako charakterystyczny objaw prowokacyjnego nietaktu niemieckiego należy podkreślić napaści prasy niemieckiej na nowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, p. Rostinga, Duńczyka, który właśnie objął prowizorycznie urzędowanie i który (zdaniem tej prasy) ma być kandydatem polskim, forsowanym na to stanowisko przy pomocy Francji.

Czy potrzeba tłumaczyć, jaki cel mają te niemieckie prowokacje? Już sam fakt, że zbiegają się one z zabiegami niemieckiemi o równouprawnienie w zbrojeniach, wyjaśnia wszystko. Niemcom chodzi o to, by wykazać światu, że są zagrożeni od wschodu i że w tym celu potrzebna im jest silna armja.

Czas niejakiś powoływali się na niebezpieczeństwo bolszewickie — wykazano im, że to Polska wstrzymała w r. 1920-ym nawałę bolszewicką, podczas gdy Niemcy całkiem jawnie sprzyjali i pomagali najeźdzcom.

Obecnie wysuwa się nowego straszaka — Polskę, która lada dzień rzekomo zagarnąć ma przemocą Gdańsk, a tem samem wzniecić niebezpieczne zarzewie, które zagrozi pokojowi Europy.

Jedyny sposób na to: pozwolić Niemcom uzbroić się od stóp do głowy — a bezpieczeństwo i pokój świata będą zagwarantowane.

Na szczęście prowokacje niemieckie, jak również niemieckie obietnice i zapewnienia coraz mniej wiary znajdują poza granicami Rzeszy — wewnątrz zaś chyba nikt poważnie tego nie traktuje.

Więc c u i b o n o to wszystko się robi?

Przecie to sporo kosztuje, Niemcy zaś słyną ze swej rachunkowości. Czy nie lepiej, zamiast mącenia wody przy pomocy przedajnej prasy gadzinowej, byłoby użyć tych pieniędzy na dokarmianie własnych bezrobotnych, których liczba przekroczyła już 5 miljonów.

Z prasy.

Rewizje i aresztowania.

Po aresztowaniach redaktorów Ciesielskiego i Gwizdalskiego przyszła kolej na innych redaktorów i inne redakcje.

Donoszą o tem wczorajsze pisma narodowe.

Jak odbywały się te rewizje, dowiadujemy się z bardzo wymownej wzmianki w **„Kurjerze Poznańskim"** o rewizji w lokalu sekretarjatu poznańskiego Stronnictwa Narodowego.

„W uzupełnieniu wczorajszego naszego doniesienia o rewizjach, przeprowadzonych w domu Stronnictwa Narodowego przy św. Marcinie 65, dodać należy, że rewizje te trwały do godziny 16.30 popołudniu.

Dalej następuje długa biała plama.

Skąd do tego przyszło?

Skąd raptem takie represje?

Na pytanie to znajdujemy odpowiedź w starogardzkim sanacyjnym „Kurjerze Pomorskim".

„Tytułem do chwały i zasługi, jakim szczycił się Obwiepol (O. W. P.) i Stronnictwo Narodowe, jest ich mocna pozycja w województwach zachodnich, w szczególności zaś — na Pomorzu.

Wpływy „narodowe" w województwie pomorskiem mają być niezwalczone, a zarazem, ze stanowiska „narodowego" — dobroczynne, niezastąpione".

A więc „mocna pozycja" i „niezwalczone wpływy". — Tu ich boli i stąd naganka, kóra w całej prasie sanacyjnej trwa już od dłuższego czasu.

Stąd rzucanie oszczerstw na działaczy narodowych i oskarżanie redaktorów o przemyt. Słusznie pisze **„Słowo Pomorskie"**.

„Przeciwnicy i wrogowie rozpoczęli szturm na nasze okopy. Równocześnie rzucili pomiędzy nas bomby, wypełnione gryzącym gazem, chcąc wywołać popłoch i niewiarę w naszych szeregach. Trzeba się przyjrzeć tym nowym atakom."

Jużeśmy się przyjrzeli i wiemy, co o nich sądzić.

A więc za przemyt?!...

Tymczasem wmawia się w nas, że redaktorzy Ciesielski i Gwizdalski należeli do bandy przemytniczej.

Red. Ciesielski przemycał futra, jedwabie i wyroby jubilerskie — tak śpiewa zgodnie prasa sanacyjna, a w pierwszym rzędzie organ p. Dąbrowskiego z Krakowa.

„Ta metoda zwłaszcza na łamach tajno-detektywnego „krakauerka" jest zbyt już znana. Tam sumienie giętkie strzela na krótką metę; bezpośrednią metodą policyjną. Aresztowano?... a więc bandyta, złodziej, przemytnik. Litować się tylko należy nad etyką tego dziennika i jego folwarków tajno-detektywnych".

Tak odpowiada na oszczerstwa sanatorów **„Kurjer Lwowski"**, który jednocześnie zwraca uwagę na to, że

„Redaktor Ciesielski był na tyle nieostrożny, że po kaucyjnem zwolnieniu pokazał się kilkakrotnie jako b. kierownik O. W. P. na Pomorzu na kilku wiecach i ukazaniem się swojem spowodował wielotysięczne rzesze do masowych owacyj na jego cześć. Był na tyle nieostrożny..."

Główny świadek oskarżenia.

Pamiętamy naturalnie o tym procesie i pamiętamy, że jednym z głównych świadków oskarżenia był niejaki Andrzej Koehler.

O tym filarze aktu oskarżenia podaje szereg ciekawych szczegółików **„Słowo Pomorskie"** załączając dwa dokumenty.

Oto one:

„Poznań, dnia 30 sierpnia 1932 r.
Konwent „Posnania"
Korporacja Studentów
Uniwersytetu Poznańskiego.

Niniejszem stwierdzamy, że uchwałą konwentu rycerskiego z dnia 18 maja br. został wydalony z Korporacji bez prawa powtórnego wstąpienia p. Andrzej Koehler, zamieszkały ostatnio w Gdyni.

Za konwent:
(—) M. Woźnicki, olderman. (—) Kaz. Sikorski, prezes.

Drugi pochodzi z Gdyni.

„Gdynia, dnia 5 kwietnia 1932.
„BALTICUM"
wywiadownia handlowo-kredytowa
Gdynia.

Zaświadczam niniejszem, że Andrzej Koehler pracował u mnie od 21 października 1931 do połowy listopada tegoż roku w charakterze reszerszera i zarabiał dziennie 2 do 4 zł. Z zajmowanego stanowiska został przezemnie zwolniony, ponieważ okazało się, że pracuje niesumiennie. Mianowicie podpisem swoim stwierdzał, iż potrzebne w danych wypadkach informacje zbierał na podstawie osobistego wywiadu, a tymczasem okazało się w wielu wypadkach, że do arkuszy informacyjnych wpisywał fikcyjne dane.

pieczęć (—) K. Zamorowski".

Prawdziwie wiarogodny świadek!

Dr. Rozmarin przeciw autonomji wyższych uczelni w Polsce.

Dr. Rozmarin, poseł żyd, z Małopolski, występuje („Moment" z 14. bm.) przeciw autonomji wyższych zakładów naukowych w Polsce, bo... one znajdują się pod wpływem judofobów. Autonomja jest wykorzystywana w tym celu, aby usunąć żydów od „wiedzy". W Polsce zaprowadzono „numerus clausus", jakkolwiek oficjalnie istnieje dla żydów wolny dostęp do nauki. Że ta nauka istnieje, na to wskazuje ilość przyjmowanych na studja studentów, ona równa się przeciętnie stosunkowi ilości ludności żydowskiej w Polsce.

„Sprawa musi otwarcie i jasno być postawiona i należy zainteresowanym w tem czynnikom zadać pytanie: dlaczego męczycie tak bez litości młodzież i dlaczego rzucacie ją sami w objęcia rozpaczy? Jeżeli tak zwana autonomja uniwersytecka jest wykorzystywana, aby dzielić ludność na dwie kategorje, a nie dlatego, aby zapewnić wolność nauki i całego organizmu uniwersyteckiego (dosłownie!), jest ona w wyraźnej sprzeczności z tym stanem, o który kiedyś tak mężnie walczyły uniwersytety. Tak zniekształcona i w istocie źle pojęta i beztreściwa „autonomja" nie może liczyć na poparcie żadnego kulturalnego człowieka!"

Nie wdając się w danem miejscu w dyskusję z tym bez wątpienia „kulturalnym człowiekiem" na temat „niesprawiedliwości", stosowanej wobec żywiołu żydowskiego w Polsce, najlepiej jest przytoczyć kilkanaście wierszy z artykułu Z. Żabotińskiego („Hajnt" z 14 bm., art. „Staruszek - liberalizm"), w którym ten przywódca sjonistów - rewizjonistów wyraźnie stwierdza, iż sami żydzi przyznają „gojom" słuszność, że się separują od żydów. Przytaczając zdania takich żydów, Z. Żabotiński pisze:

„I co myślicie? To musiało nastąpić i goj ze swego punktu widzenia ma słuszność. On mógłby zrozumieć podwójną, potrójną proporcję żydów w uniwersytetach, bankach, wśród doktorów i adwokatów lub w prasie: jeżeli w kraju żydzi stanowią 1 proc., to niechby w tych wszystkich zawodach wynieśli 3 proc., 4 proc., 5 proc., ale przecież my wynosimy w tych zawodach nie 5 proc., my stanowimy w nich, mówiąc między nami, cały potop. Drogi przyjacielu, jest nieprzyjemnie to stwierdzić i wobec żadnych obcych ludzi tegobym nie powiedział, lecz goj ma słuszność. Stara liberalna koncepcja równości w naszym wypadku, obiektywnie biorąc, zbankrutowała. W tem pojęciu „równości" tkwi przecież bezwarunkowo przysmak proporcji. Kiedy się mówi „równe prawa", ma to znaczenie: nas jest 50 miljonów, was jest 1 milion, przeto w pewnym zawodzie nas ma być 10 tysięcy, a was, 100, lub np. 300. Jest to „równość". Ale całe zatrzęsienie żydów wszędzie, gdzie tylko można pracować mózgiem, a nie fizycznie — to nie jest równość. Jest to przywilej..."

Czyż nie „kulturalna" odpowiedź „kulturalnemu człowiekowi" na jego zarzuty pod adresem autonomji wyższych uczelni w Polsce?

„Dyplomatyczna utarczka"

w oświetleniu żydowskiem.

Nachum Szwalbe wyjaśnia w „Momencie" z 14 bm. (artykuł „Polska — Niemcy"), w czem tkwi istota obecnych trudności w pertraktacjach przedstawicieli wielkich mocarstw na tle sprawy rozbrojenia.

„Pewnym kołom" w Anglji chodzi, zdaniem p. Szwalbe'go, o wywołanie wojny przeciw Rosji Sowieckiej. Ta wojna niemożliwa jest bez Polski i Niemiec. Niemcy trzeba przyciągnąć do tego bloku kosztem rewizji zachodnich granic Polski, a Polskę zmusić do tych ustępstw przez utrudnienie jej zawarcia paktu z Sowietami:

„Wielki plan" bloku przeciw Sowietom obejmuje zarówno Niemcy, jak i Polskę. Pozostaje on jednak pustą fantazją, o ile Niemcy będą żądały korytarza, a Polska nie będzie nawet chciała słuchać o „pokojowej" rewizji granic. Należy przeto osłabić polski front wschodni, aby złamać jej upór na froncie zachodnim..."

Dlatego w Anglji prowadzi się przeciw Polsce podwójną grę. Oficjalnie nie ma się zastrzeżeń przeciw zawarciu umowy polsko - sowieckiej, jednak:

„za kulisami intryguje się przeciw polsko - sowieckiej umowie, która stale jest sabotowana przez Rumunję..."

Tą intrygą w Anglji tłumaczy się niezrozumiałe dla wielu wystąpienie w Londynie miejscowego posła rumuńskiego, Titulescu, przeciw paktowi rumuńsko - sowieckiemu, który zapoczątkował jego rząd.

A rozmowa posła rumuńskiego w Warszawie z komisarzem do spraw zagranicznych, Litwinowym w drodze z Warszawy do Białegostoku

„nastąpiła, okazuje się, przeciw woli „pewnych kół" w Londynie. Te „pewne koła" dążą jeszcze dzisiaj do bloku przeciw - sowieckiego i dlatego chcą wykorzystać Rumunję przeciw polskiej polityce porozumienia z Rosją..."

Takie jest tło obecnej „dyplomatycznej utarczki", zdaniem p. Szwalbe'go, który zapewne nie dość oględnie wciąga w tę sprawę politykę Londynu.

Niedziela misyjna.

Pamięci katolickich misyj wśród pogan będzie poświęcona w całym świecie katolickim niedziela 23 października. Wśród modlitw przedewszystkiem, a także i wśród ofiar mamy pamiętać o tej licznej armji wielkodusznych apostołów, którzy częstokroć na bardzo niebezpiecznych stanowiskach głoszą i rozszerzają wiarę Chrystusową. Krótka statystyka z pierwszego stycznia 1932 r. niech nam da pojęcie o ogromnej pracy misyjnej Kościoła Katolickiego, który w ten sposób leczy rany moralne, jakie pociągnęła ze sobą nawet wśród narodów pogańskich ostatnia wojna światowa. Liczba katolików na całym świecie wynosi 351, 839.665 dusz; z tej liczby na kraje wyłącznie pogańskie wypada 13,345373. Przyrost roczny nawracających się pogan wynosi przecię tnie około 1/2 miljona. Dystryktów misyjnych mamy 437, na których pracuje 46,170 pracowników misyjnych; z tej liczby księży 12,959, braci 5,112 i 28,099 sióstr różnych zgromadzeń. Personelu pomocniczego liszcą nasze posterunki misyjne 115,964 tj. katechistów, nauczycieli i chrzcicieli. Seminarjów duchownych mamy 103, małych 206, a szkół katechistów 583. Szkół misyjnych mamy 31,418 z 1,521.710 uczniami, w tej liczbie szkół średnich jest 1117 i 9 uniwersytetów z 1107 uczniami. Oprócz tego szkół zawodowych na misjach mamy 836 z 29,348 uczniami i uczenicami. Drukarń misyjnych jest 164. Imponującą jest praca dobroczynna i miłosierna Kościoła Katolickiego na misjach: szpitali mamy 692 z 289,503 chorymi — poradni lekarskich jest 1857, sierocińców 1527 z 81,420 sierotami i 299 przytułków dla starców z 11.341 starcami i staruszkami. Dla trędowatych utworzono w krajach misyjnych 81 szpitali z 14.060 trędowatymi. Stacje misyjne wogóle mają 226 lekarzy i 855 dyplomowanych pielęgniarek. Z zakonów pracuje wśród pogan: 1333 Jezuitów, 1110 księży z seminarjum misyj zagranicznych w Paryżu, 983 Franciszkanów, 566 księży misjonarzy św. Wincentego a Paulo (Łazarzystów), 492 Kapucynów i t. d. Według narodowości misjonarzy mamy 3.000 Francuzów, 815 Belgijczyków, 784 Włochów, 606 Holendrów, 574 Hiszpanów, 512 Niemców, 124 Irlandczyków, 167 Anglików i 69 Polaków. Francja jeszcze obecnie dostarcza więcej niż jedną trzecią misjonarzy, a w wieku 19-tym nawet dwie trzecie. — Tej rzeszy pracowników, nowonawróconych, młodzieży, sierot, starców i chorych na misjach naszych, poświęćmy w niedzielę nasze modły, by na tych dziełach poświęcenia i szczytnej miłości bliźniego naszych misjonarzy spoczęło błogosławieństwo Boże.

PAMIĘTAJ O FIRMIE
PRĄDY
Materjały elektryczne
Narzędzia miernicze
WILNO, WIELKA 21.

Masowe aresztowania ludowców w Tarnowskiem.

„Naprzód" donosi o masowych aresztowaniach ludowców w całym okręgu tarnowskim.

Poszukiwano ulotek o strajku chłopskim.

Przy słabem trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, błednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach, reguluje naturalna woda gorzka **„Franciszka - Józefa"** tak ważną obecnie działalność kiszek. Żądać w aptekach i drogerjach.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Ministersswo Opieki Społecznej opracowuje projekt nowelizacji dekretów Prezyoenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. W projekcie tym wykluczono zgóry wszelkie dalsze obciążenia pracodawców, jednakże ministerstwo nie aprobuje także projektów przedłożonych przez Z.U.P.U, a w szczególności zbyt znacznego podwyższenia składek. Ostateczna decyzja ma zapaść w najbliższym czasie, gdyż zaraz na początku sesji projekt ma być przedłożony Sejmowi.

Natomiast sprawa nowelizacji ubezpieczenia emerytalnego nie została jeszcze rozstrzygnięta. Jak wiadomo Z.U P U. zaprojektował tutaj także daleko idące ograniczenie świadczeń. Ministerstwo jednak przed powzięciem decyzji pragnie otrzymać bliższą kalkulację jak będą się przedstawiały obowiązki ubezpieczeniowe Z. U. P. U. w roku 1933 i w latach następnych.

Chcesz być zadowolony? Kup u MOLENDY!!! Materjały najwyższej jakości w Polsce!
CENY WAKALKULOWANE NAJNIŻEJ!
P.P. Urzędnicy! Zaopatrujcie się w ordery w swych Kołach! Wznowiliśmy bowiem Sprzedaże Ratalne.
GUSTAW MOLENDA I SYN.
Bielsko n/Śląsku (egz. od 1850 r.)
Fabryki Sukna, Wyrobów Wełnianych i Czesankowych.
Jedyny w Wilnie Skład Fabryczny ul. Niemiecka 22.

Bankructwo Ligi Narodów.

Nie o moralnem bankructwie będzie tu mowa. O tem dałoby się dużo dyskutować i ostatecznie zarówno zwolennicy Ligi jak też jej przeciwnicy pozostaliby przy swojem.

Gorzej jest z finansami Ligi — tu żadna elokwencja nie pomoże... tu cyfry przemawiają, a mowa ich jest druzgocąca.

Podczas tajnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, które niedawno odbyło się, miał rzekomo jeden z wybitnych jej członków oświadczyć dosłownie: „Nie widzę wyjścia; za rok Liga Narodów będzie zmuszona ogłosić bankructwo".

Czy takie słowa istotnie zostały wypowiedziane — trudno jest sprawdzić, jako że posiedzenie było tajne. Atoli bardziej wymownie przemawiają cyfry całkiem oficjalne, które podaje ogłoszony świeżo bilans Ligi.

Według wspomnianego bilansu miała Liga Narodów w ciągu ubiegłego roku gospodarczego dochodu 944.000 funtów wliczając w to remonty z lat poprzednich — wydano natomiast (nie licząc bieżących rozchodów) miljon funtów na budowę własnego gmachu. Za te pieniądze wzniesiono zaledwo żelazne rusztowanie, na dalsze prowadzenie robót niema absolutnie pieniędzy, nikt zresztą dziś już nie liczy się z wykończeniem gmachu, który podobno jest absolutnie zbyteczny. Słowem i tu „radosna twórczość".

O stanie finansów Ligi świadczą wymownie następujące cyfry.

Z liczby 56 państw należących do Ligi Narodów zapłaciło w roku ubiegłym należną składkę w całości tylko 11-cie. Niemcy winne są za cały rok. Dług Francji wynosi 36 tys. funtów. Włochy i Japonja grożą wystąpieniem z Ligi, winne są przeszło za rok i nie myślą płacić.

Republiki południowo - amerykańskie winne są miljony franków w złocie i nie zamierzają płacić. Anglja wprawdzie zapłaciła swą część, natomiast z pośród dominjów tylko Indje uiściły bardzo nieznaczną sumę.

Austrja, Belgja, Bułgarja Chiny, Grecja, Jugosławja, Polska, Rumunja, Węgry winne są znaczne sumy, których nigdy nie wypłacą — takie przynajmniej jest w kołach Ligi ogólnie mniemanie.

Wobec tego przypuszczenie, że na przyszły rok Liga ogłosi bankructwo jest nie bezpodstawne.

„Trzynastka — to fatalna cyfra" — powiadają w kołach Ligi.

Widocznie nie mają tam zaufania do „trzynastki", którą inni znów uważają za szczęśliwą.

Rozwiązanie sejmiku kłajpedzkiego.

KOWNO, (Pat). Donoszą z Kłajpedy, że dyrektorjum rozwiązało sejmik powiatowy kłajpedzki, motywując ten krok tem, że wybory odbyły się nieformalnie. W g obowiązujących ustaw, wybory do nowego sejmiku powinny się odbyć w 6 miesięcy od dnia rozwiązania poprzedniego sejmiku.

Wzrost bezrobocia w Niemczech.

BERLIN (Pat). Liczba bezrobotnych w Niemczech w czasie od 1 do 15 b. m. wzrosła o 48 tysięcy osób i wyniosła 5 milj. 150 tysięcy.

Masowe kradzieże na kolejach sowieckich

MOSKWA, (Pat). „Komsomolskaja Prawda" donosi, że w pierwszym kwartale r. b. wykryto na kolejach sowieckich 40 tysięcy 1radzieży przesyłek ogólnej wagi k538 tonn, a w drugim kwartale 17 tysięcy kradzieży przesyłek wagi 1050 tonn. Kradzione są przeważnie przedmioty pierwszej potrzeby, co jest najlepszą miarą panującej w Sowietach nędzy.

Rosja ma uznać państwo Mandżurskie.

LONDYN (Pat). „Daily Telegraph" donosi, jakoby Rosja Sowiecka zamierzała wkrótce uznać państwo Mandżuko de iure i zawrzeć z tem państwem oraz z Japonją pakt o nieagresji.

AROMATYCZNE KAKAO WEDLA

P. K. O. w Paryżu.

PARYŻ (Pat.) W sobotę po południu odbyła się uroczystość poświęcenia własnego gmachu PKO. w Paryżu.

Polska wyprawa polarna odcięta od świata.

Polski Komitet Roku Polarnego otrzymał w bieżącym tygodniu ostatnie sprawozdanie od ekipy naukowej, przebywającej na wyspie Niedźwiedziej. Ponieważ obecnie lody otaczające wyspę, już się zamknęły, przeto do lata roku przyszłego kontakt z polską wyprawą podbiegunową zostanie przerwany, a jedyną drogę porozumienia się będzie wymiana depesz radjowych.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

ZMIERZCH IZRAELA
HENRYK ROLICKI
Stron 420, form. 24 x 16 cm. Cena 10 zł.
DO NABYCIA
W ADMINISTRACJI DZIENNIKA WILEŃSKIEGO
Skład główny w Admin. „Myśli Narodowej", Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17 m. 5.

„Wszystko jest podparte faktami, a przeważająca większość tych faktów cytowana jest nie z jakiejś antyżydowskiej literatury, lecz właśnie z pisarzy żydowskich" („Kurjer Warszawski").

„Jest to książka, która może współzawodniczyć z najlepszemi dziełami z tego zakresu w literaturze europejskiej" („Gazeta Warszawska").

„H. Rolicki umie po mistrzowsku czytać dokumenty żydowskie, przejrzał na wylot stosowane przez żydów chwyty djalektyczno - historyczne, tłómaczy istotny, ukryty, a nie sfałszowany dla użytku aryjczyków sens tekstów żydowskich" („A. B. C.").

„Znajomość książki Rolickiego jest obowiązkiem świadomego członka społeczeństwa polskiego, niezbędną od dzisiaj legitymacją do zabierania głosu gdziekolwiek i kiedykolwiek w kwestji żydowskiej" („Myśl Narodowa").

„Książkę Henryka Rolickiego czyta się jednym tchem, tak zaciekawia" („Kurjer Poznański").

„Jestto pierwsze dzieło judaistyczne w literaturze naszej i w takich rozmiarach i naprawdę poważne" („Kurjer Lwowski").

25-lecie prasy narodowej w Wilnie.

Na przełomie roku kalendarzowego 1931 i 1932 upłynęło lat 25 od chwili założenia w Wilnie pierwszego dziennika, kierunku narodowo-demokratycznego. W ciągu całego tego okresu, aczkolwiek pod różnemi nazwami i w rozmaitej szacie zewnętrznej ta placówka polskiej myśli politycznej była stale zajęta, a dziennikarstwo narodowe pełniło szczytną misję przewodnictwa duchowego narodu w zawiłych zagadnieniach, nasuwanych przez chwilę bieżącą.

Dwadzieścia pięć lat nie stanowi wprawdzie zbyt długiego przeciągu czasu jednak ze względu na to, że okres ten przypada na epokę niezwykle ważnych wypadków dziejowych, które gruntownie zmieniły mapę świata, a dla wielu narodów, wśród nich zaś dla narodu polskiego, stanowią nowy etap rozwoju, warto zrobić krótki choćby przegląd przeżytego okresu i przypomnieć hasła i idee, którym prasa narodowa w ciągu tego czasu służyła.

Mimo wybitnej zmiany warunków zewnętrznych te hasła i idee, jak wówczas, przed dwudziestu pięciu laty, tak i w chwili obecnej pozostały te same: Wolna, Niepodległa Polska, jako Państwo narodowe, silne, zdolne do utrzymania niepodległości i do stworzenia właściwych ram dla rozwoju Narodu.

Celem uświadomienia szerokim masom, narodowo myślącym, tej prawdy, że idea narodowa, mimo zmiany warunków, jest ciągle ta sama i nieodmienna, powstała myśl urządzenia obchodu 25-lecia prasy narodowej w Wilnie.

Myśl tę zrealizował klub Narodowy w Wilnie, który powołał w tym celu Komitet, a w dniu dzisiejszym dojdzie do skutku Uroczysta Akademja, 25-lecia prasy narodowej poświęcona.

* * *

Komitet Honorowy Obchodu 25-lecia prasy narodowej w Wilnie.

Marjan Cbełchowski, Dr. Kazimierz Dmochowski, Józef Hłasko, Zbigniew Jasiński, Józef Korolec, Kazimierz Poniatowski, prof. Konstanty Prószyński, Feliks Raczkowski, ks. Józef Songin, Bronisław Umiastowski, Aleksander Zwierzyński, Ludwika Życka.

Komitet Wykonawczy Obchodu 25-lecia prasy narodowej w Wilnie.

Janina Burhardtowa, Edwarda Domańska, dr. Zygmunt Fedorowicz, gen. Roman Jasieński, Piotr Kownacki, prof. dr. Wacław Komarnicki, Stanisław Kodź, Jan Obst, inż. Leon Perkowski, dr. Feliks Świeżyński.

Rola naszej prasy.

Urządzony w dniu dzisiejszym przez Klub Narodowy jubileusz prasy narodowej w Wilnie ma przypomnieć chwilę jej powstania przed laty przeszło 25 i rolę, jaką w życiu Wileńszczyzny odegrała. Naturalnie może być jedynie mowa o pobieżnej i ogólnikowej charakterystyce. Pełne zobrazowanie wileńskiej prasy przedwojennej, a w tem prasy narodowej, dopomina się specjalnej monografji. Kilka drobnych dorywczych prac w rodzaju wspomnień Czesława Jankowskiego w Almanachu Literackim (z r, 1926), albo okolicznościowe artykuły w czasopismach lub wydawnictwach zbiorowych mogą być jedynie przyczynkami do dziejów krótkiego wprawdzie. lecz bardzo bogatego okresu życla dziennikarstwa wileńskiego od r. 1905 do zajęcia Wilna przez niemieckie władze okupacyjne.

Prasa wileńska powstała żywiołowo, tak jak do pewnego stopnia żywiołowo przyszła wolność słowa polskiego i zerwanie niezwykle krępujących więzów politycznych. I odrazu stała się czynnikiem dominującym w życiu miejscowego społeczeństwa.

Jej waga gatunkowa była z natury rzeczy większa, niż w innych dzielnicach Polski, ponieważ miała zadania znacznie szersze i głębsze, niż tam, gdzie istniała nieprzerwanie i gdzie stopniowo, w miarę rozszerzania się zakresu życia narodoweego i społecznego podlegała sama procesowi rozwoju.

Tu u nas musiała wypłynąć odrazu na pełne wody. Trzeba było ponad niedolą ucisku powiązać przeszłość z teraźniejszością, a więc zapełnić lukę, jaką wytworzył w ciągu czterech zgórą dziesiątków lat zakaz wydawania czasopism polskich. Trzeba było, obok tego, objąć kierowniczą rolę urabiania opinji publicznej w sprawach najbardziej elementarnych, najdonioślejszych, określających kierunek i linje postępowania społeczeństwa wobec zagadnień, narzucanych przez szybko postępujące po sobie wydarzenia polityczne. Zwłaszcza pierwsze lata, bardzo ograniczonej rzecz jasna, wolności, aż do czasu reakcji Stołypinowskiej, pełne były rozgwaru walk ideowych i polemicznych, dotykających tak ważnych pojęć, jak naród, jedność narodowa, idea narodowa, wspólność historyczna, interes Polski, polityka polska i t. p.

Społeczeństwo ziem wschodnich nie było wprawdzie pozbawione zupełnie prasy polskiej, bo mogło ją otrzymywać z Warzawy, lub z Petersburga (Kraj), ale brak prasy miejscowej równorzędnie z brakiem wszelkiego, pozakonspiracyjnem, życia politycznego odbił się dotkliwie na wyrobieniu publicznem.

Nie trzeba też zapominać o niszczącym wpływie czasopism rosyjskich i rosyjsko-żydowskich, któremi najprzód z konieczności, a później z przyzwyczajenia posługiwano się w obfitości. To też z tych między innemi powodów Wilno i całe ziemie wschodnie bliższe były Petersburgo, niż Warszawy.

Pozostał wszakże w całej swej potędze głęboko zakorzeniony instynkt w połączeniu z gorętszą, niż gdzieindziej w Polsce, miłością przeszłości i przywiązaniem do wiary ojców.

I te właśnie czynniki zadecydowały o szybkim rozkwicie życia polskiego i wszystkiego tego, co było jego wyrazem.

Prasa, chociaż uboga materjalnie, była odpowiednikiem tego procesu i zarazem kierowniczką opinji. W niej, jak w zwierciadle, znajdowały odbicie najdrobniejsze nawet przejawy i tendencje odradzającej się nanowo dzielnicy polskiej.

Jeśli chodzi o prasę narodową, a więc „Dziennik Wileński" („Goniec Wileński", „Goniec Codzienny") „Zorzę Wileńską" i „Pobudkę" — to bez przesady można stwierdzić, iż spełniły swoje zadanie z sukcesem, który nie kazał na siebie długo czekać.

Udowodniła to w całej pełni sprawa wileńska po wojnie i jej wszystkie etapy, które przechodziła tu u nas na miejscu. Nikt nie zdoła zaprzeczyć, iż żywiołowe wypowiedzenie się ludności za ścisłem zjednoczeniem z Polską jest w znacznej mierze rezultatem dziesięcioletniej systematycznej i planowej pracy tej części prasy miejscowej. Nikt nie będzie mógł odjąć jej zasługi zwycięstwa nad szerzoną uporczywie z dwóch skrzydeł — ugodowego i radykalno - postępowego — ideą „krajowości" z jej chorobliwą manją „tutejszości" narodowej i politycznej. Gdyby tylko to jedno było owocem jej istnienia, to miałaby już dość piękną kartę w historji dziennikarstwa polskiego.

I dlatego dziś, kiedy wracam myślą do owych pierwszych lat prasy narodowej w Wilnie, czuję się szczęśliwym, że mogłem był brać w niej żywy udział. A także odczuwam głęboką, serdeczną wdzięczność wobec drogiego dla nas wszystkich Józefa Hłaski, który tej prasy był kierownikiem i najbardziej twórczym pracownikiem.

A. Zwierzyński.

Dnia 7 marca 1907 roku. — CZWARTEK. — Dnia 22 lutego 1907 roku.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

„Dziennik Wileński" powstał w chwili przełomowej dla naszego życia politycznego. Rosja, pobita przez Japonję na Dalekim Wschodzie, uległa wstrząsowi, który ją doprowadził do drgawek rewolucyjnych. Tej okoliczności zawdzięczamy zmianę dotychczasowego kursu polityki rządowej — dano nam trochę swobody ruchu. Po 42 latach zakazu, kiedy nie wolno było drukować na Kresach po polsku, ukazał się pierwszy numer pisma polskiego w 1905 r. „Kurjer Litewski". W dn. 20 grudnia 1905 r. ukazała się „Zorza Wileńska". Następnie mamy krótkotrwające „Nowiny Wileńskie" (organ Ks. Biskupa Roppa); pismo to zlało się później z „Kurjerem Wileńskim". W dn. 21 stycznia (3 luty) 1906 roku ukazała się radykalna „Gazeta Wileńska" pod redakcją Zenona Pietkiewicza, której wyszło zaledwie 105 numerów. Potem jeszcze „Towarzysz Pracy" i „Echo". „Dziennik Wileński" był więc z kolei ósmem pismem polskiem w Wilnie i w tym czasie wychodziły już cztery gazety rosyjskie, trzy gazety żydowskie, pisma litewskie i białoruskie.

Zaznaczyć tu jednak należy, że Wilno i całe Kresy nasze nie były zupełnie pozbawione prasy polskiej politycznej narodowej. Do Wilna, prócz legalnej prasy warszawskiej, stale i systematycznie były dostarczane „Polak" i „Przegląd Wszechpolski", dwa pisma, które wychodziły pod zaborem austrjackim. Skład główny w Wilnie wydawnictw nielegalnych mieścił się u Zofji Bouffałowej (matki Wysłouchowej) a w Warszawie u dra Ciszkiewiczowej. Młodzież i ludzie starsi z obozu narodowego dbali o rozpowszechnienie pism i wydawnictw nielegalnych na obszarze Kresów naszych.

Staruszka Bouffałowa sama pozostawiała odezwy, wydawnictwa i pisma na ławkach w kościele. Przez okna w suterenach wrzucała „nielegalną bibułę" do warsztatów rzemieślniczych, zaopatrywała stale w wydawnictwa stróża na Górze Zamkowej, Wróblewskiego, który ze swej strony dostarczał to wycieczkowiczom i pątnikom kalwaryjskim.

Wybitniejsze wypadki polityczne w Wilnie, jak np. odsłonęcie pomników Katarzyny i Murawjewa, były oświetlane w odezwach specjalnie wydawanych.

Wracając do pism legalnych, powiemy, że „Kurjer Litewski", na którego czele stał Czesław Jankowski, nie zadawalał tych, co w piśmie polskiem pragnęli widzieć organ, za którego pośrednictwem społeczeństwo polskie na Kresach porozumiewałoby się z sobą i wspólnemi siłami wyszukiwałoby dróg praktycznych dla pracy narodowej. „Kurjer Litewski" zamieszczał artykuły wszelkiego kierunku i dążności, nie oświetlając ich myślą krytyczną. Odźwierciadlał on dobrze chaos, jaki panował w umysłach członków społeczeństwa, pozbawionego oddawna możności publicznej wymiany zdań w sprawach najżywotniejszych. Niczem jednak nie przyczyniał się do usunięcia tego chaosu, do wydobycia jakiejś myśli przewodniej, bez której społeczeństwo istnieć nie może i rozpaść się musi na atomy.

W czasie istnienia pierwszej Dumy, „Kurjer Litewski", pod wpływem swego redaktora, który był posłem Ziemi Wileńskiej, prowadził politykę poróżnienia naszego społeczeństwa kresowego z braćmi z Krolestwa.

Po klęsce 63-go roku społeczeństwo nasze, zwłaszcza na Kresach, zapadło w długi sen i zaledwie w latach 1904—1906 zeń się zbudziło. Pomimo całego swego niewyrobienia politycznego, pomimo trudności uporania się myślowego z mnóstwem spraw i zagadnień, które nie dochodziły przedtem do jego świadomości, społeczeństwo to odczuwało, że chcą je sprowadzić na manowce, i miało świadomość, że jest tylko częścią wielkiej całości, cząstką Narodu polskiego. Temu niezadowoleniu z istniejącego pisma, postanowiło dać wyraz grono osób tak zwana wówczas Narodowa Demokracja. Ś. p. dr. Witold Węsławski był tą osobą, około której skupiały się żywioły narodowe. Raz na tydzień odbywały się zebrania w jego mieszkaniu, na których omawiano i układano plany prac politycznych. Na zebraniach tych bywali nietylko ludzie czynni w pracy narodowej w Wilnie, lecz i goście z Mińska, Kowna, Mohylewa i t. d., a również goście ze wsi. Na jednem z tych zebrań powzięto zuchwałą myśl założenia pisma codziennego. Zuchwalstwem naprawdę było myśleć o prowadzeniu pisma, gdy na jego założenie było zaledwie kilkaset rubli. Nie łudzili się coprawda założyciele, że prenumerata i ogłoszenia pokryją koszta wydawnictwa, ale wierzyli mocno, że dla dobrej idei ludzie się złączą, i tą wiarą ożywieni, przystąpili do realizacji projetku. Wynajęto wówczas skromny lokal przy ulicy Wielkiej naprzeciw poczty i w niedzielę dn. 6-go (19) sierpnia 1906 roku ukazał się pierwszy numer „Dziennika Wileńskiego". Kierownikiem literackim był Jan Ursyn Zamarajew, który poprzednio pracował w „Kurjerze Litewskim", ale kierunek „Kurjera" nawet jemu, człowiekowi politycznie niewyrobionemu, obrzydził pracę.

Już od N-ru 3-go kierownictwo pisma przeszło w ręce Józefa Hłaski, który nietylko pracował w niem bezinteresownie, ale łożył na „Dziennik" duże pieniądze.

Do pierwszych współpracowników pisma należeli: Jan Ursyn, Józef Hłasko, K. Gliński, Wład. Studnicki, H. Dymsza, Józef Bieliński, Eliza Orzeszkowa, Henryk Sienkiewicz, Adam Karpowicz, prof. T. Korzon, Wład. Rabski, Stefan Okulicz, Alfons Parczewski, Michał Brennsztejn, Emilja Węsławska, dr. Wł. Zahorski, Eugenjusz Romer, Ludwika Życka, H. Ochenkowska, W. Dworzaczek, Emma Jeleńska, W. Ślizień, Konst. Bukowski, L. Uziębło, L. Cybulski, Wandalin Szukiewicz, dr. Czarkowski, St. Świętorzecka, W. Stanisławska, M. Engiel, Kasznica, Fr. Hryniewicz.

Założycielami i udziałowcami byli: dr. Węsławski, dr. Czarkowski, K. Stefanowski, Edward Jasiński, Bron. Umiastowski, Marjan Chełchowski, Feliks Raczkowski, A. Perzanowski, Bobiński, K. Miśkiewicz, Brzostowski, K. Poniatowski, Wawrzyniec Puttkamer, L. Perkowski.

„Dziennik" rozwijał się coraz bardziej. Wypadło rozszerzyć jego redakcję. Wówczas to J. Hłasko zaprosił do współpracy czynnego członka Narodowej Demokracji w Warszawie, p. Al. Zwierzyńskiego.

Pismo nasze, tak jak i teraz tak i wówczas ulegało konfiskatom, z tą różnicą, że dawniej rzadko się to zdarzało, może 5 do 6 razy. Gdy ulegało zamykaniu, zmieniało swą nazwę. Czas jakiś mieliśmy „Goniec Wileński". Trudności finansowe sprawiły, że „Kurjer Litewski" i „Dziennik" uczyniły fuzję. Istniało więc jedno pismo „Kurjer", które miało dwóch redaktorów, Hłaskę i Wojciecha Baranowskiego.

Nie trzeba chyba dodawać, że w Redakcji, gdzie byli z jednej strony Hłasko i Zwierzyński, z drugiej Baranowski, przeważały wpływy narodowe. Dla lepszego uprzytomnienia sobie roli i znaczenia „Dziennika Wileńskiego" przytoczę tutaj kilka tematów zasadniczych, podniesionych w „Dzienniku" i na początku jego istnienia i wyjątki z artykułów wstępnych:

W N-rze 3 p. t. „Tutejsi" artykuł Hłaski: O ile dziś „tutejszość" jest zrozumiałą w ciemnych masach ludności, o tyle jest ona zjawiskiem zupełnie nieswoistem w inteligencji. W dzisiejszej naszej Rzeczypospolitej „tutejszość" była tu zjawiskiem nieznanem wśród inteligencji. Ani za czasów Rejtana, ani za czasów Mickiewicza lub Traugutów i Świętorzeckich. Z teorją „tutejszych" występują nietylko wybitni członkowie różnych towarzystw ziemskich, ale nawet niektórzy z niedawnych „wybrańców" narodu" członkowie Izby Państwa, lub Rady Państwa, manifestacyjnie wobec obcych oświadczali, że się za Polaków nie uważają, lub że od lat 30 głoszą to wszystkim naokoło. Co dziwniejsza, nawet ogół przedstawicieli naszego kraju, zgrupowawszy się w „Koło Terytorjalne", niczem nie zaznaczył swej narodowości, jakkolwiek w skład tego koła nie wchodził ani jeden człowiek, któryby się przyznawał do innej jakiej narodowości, ani jeden człowiek, któregoby rodzina z dziada pradziada nie uznawała się za polską.

To też i teraz, zanim się obdarzy kogokolwiek zaufaniem, zanim się uzna jakieś jednostki za godne kierowania sprawami ogółu, należy wiedzieć, kim są, czego chcą i do czego dążą. W naszej dzielnicy, bardziej może niż w jakiejkolwiek innej, wymagać musimy od kandydatów jasnego oświadczenia się, do jakiej narodowości należą i na jakie tory zamierzają oni społeczeństwo prowadzić.

Nr. 4. Polska sprawa. Z powodu drugich wyborów do Dumy pisze: Chodzić nam winno nie o ludzi zdolnych i wysuniętych, lecz by byli oni zdolnymi przedstawicielami naszych dążeń i pragnień i wymownymi obrońcami naszych interesów.

Nr. 5. Szkodliwe sojusze. Część ziemian, przygotowując się do wyborów, do przyszłej Izby Państwowej, zaczyna się wahać, czy ma łączyć się ze wszystkiemi warstwami żywiołu polskiego na podstawie wspólnego programu narodowego, czy też razem z ziemiaństwem innoplemiennem wystąpić z programem kosmopolityczno-klasowym.

Nr. 12. Polskość na Mazurach pruskich i Śląsku. Zakończenie: Skłonni jesteśmy widzieć w naszych dziejach porozbiorowych szereg samych klęsk tylko, a jednak ta Polska, upadająca pod brzemieniem nieszczęść, dokonała tego, czego nie zdołała uczynić Polska w najświetniejszej dobie swego rozwoju politycznego. Odzyskała ona wydarte prowincje, odzyskała nie orężem, którym nie włada, ale potęgą ducha, tą niepożytą siłą, jaką ma polskość w naszej warstwie ludowej. Ten świetny tryumf niechże nam będzie otuchą w złej doli i nauką, że nigdy nie należy oddawać się rozpaczy, bo wytrwałością, pracą i zapałem odzyskać można wszystko, to nawet, co przez długie wieki straconem się wydawało na zawsze.

Przytaczam tylko kilka artykułów z pierwszych numerów dla przykładu. „Dziennik" oświetlał życie polskie w trzech zaborach wszechstronnie, każde zagadnienie traktując ze stanowiska interesu narodowego.

* * *

Tygodniowe pismo „Zorza Wileńska" prowadziła Emma Dmochowska przy współpracy Melanji Czarkowskiej, Emilji Węsławskiej, Sewerynostwa Houwaldtów, Wandy Stanisławskiej, Macieja Jamonta i innych.

* * *

W 1908 r. w d. 1 kwietnia począł wychodzić miesięcznik dla młodzieży „Pobudka", której redaktorem i wydawcą był Leon Perkowski.

Pismo wychodziło do chwili wybuchu wojny światowej.

W „Pobudce" pisywali: I. Hłasko, A. Zwierzyński, Tadeusz Korzon, Eliza Orzeszkowa, Marja Konopnicka, Bohdan Winiarski, St. Pigoń, K. Miśkiewicz, I. Zmitrowicz, Zdzisław Kleszczyński, Władysław Bondy, Stanisław Mackiewicz, Stanisław Węsławski, Witold Goławski, Stefan Narębski, Wanda Niedziałkowska, Marja Wiłejszysówna itd.

Skoro sięgnęliśmy do przeszłości, to warto tu przypomnieć, jak organ socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy „Trybuna ludowa" w swym prospekcie, wydanym w dn. 10 grudnia 1905 r., pisał:

„Mamy Narodową Demokrację, która, wystąpiwszy na widownię polityczną do odbudowania Polski — i to koniecznie całej Polski od morza do morza — skończyła już jako poważna partja."

Dalej pisze o tumanieniu ludzi „utopijnem hasłem odbudowania Polski".

Widzimy, jak fałszywych proroków mieliśmy śród wrogich nam obozów. Dzisiejszy stan Polski swiadczy o pełnym rozwoju sił narodowych, tych sił, do których przyszłość należy.

Leon Perkowski.

PROCESY PRASOWE.

Z wielkiej ilości procesów prasowych, na które nieustannie były narażone redakcje pism polskich w okresie przedwojennym, zachowały się w Bibljotece imienia Wróblewskich akta kilku spraw.

Kiedy się te sprawy z przed 25 lat przegląda, rzuca się w oczy podobieństwo niektórych dawnych procesów do obecnych. Tak samo artykuły zawierające krytykę rządu kwalifikowano wtedy, jako rozpowszechnianie świadomie fałszywych wiadomości. Te same argumenty oskarżenia co dziś, te same argumenty obrony.

Zachowały się akta jednej z pierwszych spraw „Dziennika Wileńskiego" wynikłej z powodu umieszczenia w numerze z dnia 8 listopada 1907 roku artykułu Henryka Radziszewskiego p. t. „Finanse państwowe a ludność", w którym autor podaje surowej lecz rzeczowej krytyce politykę finansową rządu rosyjskiego, a w szczególności wypowiada się przeciwko oparciu budżetu państwowego na dochodach z monopolu spirytusowego oraz przeciwko nadmiernej akcyzie na cukier. Mimo, że artykuł jest utrzymany w tonie bardzo pokojowym, wywody poparte cyframi i całość ma charakter objektywnego naukowego rozważania, władze zakwalifikowały artykuł, jako „rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o działalności rządu, mogące wzbudzić wrogi stosunek do rządu". W stan oskarżenia postawieni byli zarówno redaktor Adam Karpowicz, jak i autor artykułu Henryk Radziszewski. Oprócz rozpowszechnienia fałszywych wiadomości akt oskarżenia zarzuca oskarżonym uprzednie porozumienie się w celu popełnienie przestępstwa.

Bronił oskarżonych mecenas Olszamowski. Rozprawa odbyła się w Izbie Sądowej Wileńskiej (odpowiada obecnemu Sądowi Apelacyjnemu) w pierwszej instancji z udziałem przedstawicieli stanów dnia 22 września 1909 r.

Mecenas Olszamowski w obronie podkreślił, że artykuł nie zawiera żadnych fałszywych wiadomości, gdyż jest oparty na budżecie państwowym i pracach wybitnego profesora skarbowości Ozierowa, zawiera natomiast krytykę i to nie rządu, tylko biurokracji, a także krytyka jest dozwolona i nie może być uważana za przestępstwo. Mimo tak przekonywujących argumentów obrony, Izba Sądu ukarała obu oskarżonych grzywną po 25 rubli.

Rzecz charakterystyczna, że „Goniec Wileński", podają sprawozdanie z procesu, umieścił wyciągi z inkryminowanego artykułu i za to nie był ani skonfiskowany, ani ukarany.

W Bibljotece imienia Wróblewskich zachowały się też niektóre akta spraw sądowych innych pism o kierunku narodowym.

Wychodził w owym czasie pod redakcją śp. Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej tygodnik dla ludu p. t. „Zorza Wileńska". Dnia 26 marca 1909 roku w tygodniku tym umieszczony został artykuł Marji Wysłouchowej p. t. „Racławice". Nastąpiła konfiskata i proces tym razem już nie o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, tylko o podżeganie do działań buntowniczych. Izba Sądowa zostało oskarżona na grzywnę. To samo pismo miało też proces z powodu króciutkiej wzmianki o szkołach cerkiewnych, w której redakcja wyraża oburzenie, że są katolicy, którzy nie wahają się posyłać dzieci do szkół cerkiewnychh. W wyniku procesu Emmę Jeleńską - Dmochowską skazano na 1 miesiąc aresztu. Po kasacji prokuratora, sprawa była ponownie rozpatrywana i karę podniesiono do 2 miesięcy aresztu.

Poważne procesy miało katolickie pismo ludowe „Przyjaciel", redagowane przez ks. Sienkiewicza. Za przedruk z wychodzących w Krakowie „Wiadomości Salezjańskich" artykułu o schyzmatykach ks. Sienkiewicz został skazany na 4 lata więzienia.

Pismo dla młodzieży „Pobudka" redagowane przez p. Leona Perkowskiego miało proces o podżeganie do buntowniczych działań. Szczęśliwie skończył się uniewinnieniem.

SZKICE I OBRAZKI.

WIZYTA DZIADKA W REDAKCJI.

Chociaż złe zimno do kości przenika
Wybrałem się dziś w sprawie do „Dziennika".
By ogłoszenie dać tam oficjalne,
matrymonjalne.

* * *

Nikogo niema, pusto w całym domu...
I ogłoszenia oddać niema komu...
Aż mi powiada jakowyś chudeusz,
że dziś jubileusz.

* * *

Że to świętować mają dziś ćwierć
wiecze,
I bądź tu mądrym cnotliwy człowiecze.
Choć wszyscy wiedzą w calutkiem
mieście...
Że „Dziennik" ma lat dwieście.

* * *

Dziś odmładzania złapała ich moda,
Perswazji szkoda i słów zacnych
szkoda.
Dziś dziennikarskie ubrały szaraki
Odświętne fraki.

* * *

Marszałka swego fetować dziś mają,
Zamiast w południe, już o świcie wstają.
Że to chudziaki zaproszą na fety,
Jakieś bankiety.

* * *

A bufet ma być nadzwyczajnie słodki.
Same ogórki, śledziki i szprotki.
Nawet gorzalę przytaszczy aż miło.
Michał Surwiłło.

* * *

Woźny w redakcji, aż się wyszorował,
By pana posła serdecznie fetował.
Na mydło nawet nie żałował grosza
Marcel Junosza.

* * *

Główny redaktor na świąteczną gratkę,
Wdział na głowę nową konfederatkę.
Administracja w pracy nie ustaje,
Zaliczki daje.

* * *

Na uroczystość zapraszają grono,
Same wielkości dziś być mają pono.
Jędrzej Śniadecki, Stanisław Trębecki
I J. Nieciecki

* * *

Wszystkie pisali kiedyści w „Dzienniku"
I dziś przybędą in gremjo bez liku.
Sam Red. Hryniewicz z swym pieskiem
„Czarusiem",
Też być dziś musi.

* * *

I Korektorka nasza pani Wanda,
(To nie korekta ale wielka granda).
Z mężem Pilawą przyjdą tam dziś także
A jakże.

* * *

A toast huczny wygłosi u stoła...
„Głosem Wileńskim" co tak gromko
woła...
W pitce i bitce akademik chwacki,
Pan Piotr Kownacki.
Co było robić? poszedłem z powrotem...
I cicho dalej pomknąłem za płotem,
Na zakończenie dziaduś im powie
Daj wam Boże zdrowie!
Podsłuchał
M. Junosza.

Przeciwnicy solidarności.

Dla charakterystyki spraw, które żywo interesowały społeczeństwo polskie na ziemiach wschodnich przed laty 25, oraz walk politycznych, toczonych wówczas między przedstawicielami różnych poglądów politycznych, przytaczamy poniższy artykuł. Ukazał się w dn. 7 marca 1907 roku, a pisany był przez ówczesnego redaktora naczelnego „Dziennika Wileńskiego", Józefa Hłaskę. **Red.**

Podczas istnienia pierwszej Dumy społeczeństwo polskie na Litwie i Rusi boleśnie odczuwało fakt, że reprezentacja jego nie zdołała ani wytworzyć solidarnego koła, ani zawiązać ścisłych, a choćby przyjaznych stosunków z Kołem polskiem koronnem. Bez żadnej przesady mówić możemy w danym wypadku o całem społeczeństwie, bez różnicy partji, czy kierunków politycznych. Pisali, lub przemawiali w tym duchu publicznie sympatycy Narodowej Demokracji, Polityki Realnej i Polskiej Partji Postępowej. Po zjeździe agrarnym w Warszawie dążność do solidarnego Koła Polskiego z Litwy i Rusi, połączonego ściśle z Kołem Koronnem, nabrała nowej siły i pobudziła dość ospałe społeczeństwo nasze do czynu.

We wszystkich gubernjach postanowiono wypracować ten program, który miał obowiązywać przyszłych posłów naszych. I we wszystkich tych programach na plan pierwszy wysuwano obowiązek solidarnego działania wszystkich posłów polskich w Dumie Państwowej. W programie opracowanym dla gubernji Wileńskiej, a więc w programie obowiązującym blisko połowę posłów polskich z Litwy i Rusi, żądania te wyrażono w słowach następujących: „Posłowie Polacy z Litwy i Rusi utworzą Koło solidarne... Koło posłów Polaków z Litwy i Rusi zawiera z Kołem Polskiem z Królestwa pakt dla wzajemnego popierania swoich interesów i solidarnego występowania nazewnątrz". Analogiczne, choć mniej może wyraźnie sformułowane uchwały zapadły i w innych gubernjach, na Rusi postanowiono nawet wyraźnie, iż gdyby posłowie Polacy z Litwy wahali się wstąpić w ścisłe stosunki z Kołem Koronnem, uczynić to jednak powinni posłowie polscy z Rusi.

Organizatorowie akcji wyborczej, rozumiejąc, że solidarne Koło wytworzyć się może w tym jedynie wypadku, gdy wszyscy posłowie wybrani będą na podstawie jakiegoś programu minimum, zwołali na 6 i 7 grudnia r. z. do Wilna Zjazd delegatów wszystkich polskich Komitetów gubernjalnych, na którem zapadły uchwały obowiązujące już cały ogół posłów polskich z Litwy i Rusi. W uchwałach punkty nas interesujące brzmią: „posłowie Polacy z Litwy i Rusi utworzą Koło solidarne... Porozumienie z Kołem posłów z Królestwa Polskiego dla wzajemnego popierania się i akcji solidarnej na zewnątrz".

Uchwały Zjazdu Wileńskiego, do których przyłączyli się też obecni na nim posłowie do Rady Państwa, aczkolwiek pod niektóremi względami niezadawalające, powitane były sympatycznie przez ogół, który był pewien, że w drugiej Dumie nie będziemy mieli już smutnego obrazu rozproszenia i rozbicia parlamentarnych przedstawicieli naszego narodu. Ogólnikowe wskazówki uchwał, jak przypuszczano, zostaną ściśle opracowane zaraz po zebraniu się posłów polskich w Petersburgu.

Ogólny nastrój został jednak zmącony pewnym zgrzytem. P. Czesław Jankowski zamieścił w „Kurjerze Litewskim" artykuł, w którym usiłował sprowadzić znaczenie tych uchwał do zera. Według jego objaśnień, uchwalona solidarność z Litwy i Rusi nie miała obowiązywać mniejszości do poddania się uchwałom większości. A porozumienie z Kołem Koronnem dla akcji solidarnej nazewnątrz, według zaś uchwały Komietu Wileńskiego — pakt, uznał on za równoznaczne z dorywczem porozumiewaniem się. — Przeciwko takiemu wypaczaniu uchwał zaprotestował w „Kurjerze" p. Aleksander Chomiński i ogół zapomniał o tem charakterystycznem wystąpieniu byłego posła oszmiańskiego.

Odbyły się wybory, posłowie nasi pojechali do Petersburga i ogół cały z niepokojem oczekuje wiadomości, jak też oni opracują w szczegółach ogólne wskazówki, zawarte w uchwałach komitetów gubernjalnych i zjazdu krajowego. I usłyszeliśmy znowuż zgrzyt ze szpalt tegoż „Kurjera Litewskiego". Aż trzech mężów wystąpiło mniej więcej wyraźnie przeciw solidarności posłów z Litwy i Rusi z posłami z Królestwa. Dwaj przemówili w artykułach wstępnych (nie w rubryce „dyskusja publiczna"), jeden zaś w odcinku. Każdy zabiera głos z innego punktu widzenia, ale dla stwierdzenia tylko tej prawdy, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Wszyscy oni zdają się wołać do posłów naszych w Dumie: Nie łączcie się z posłami z Królestwa, a oto macie cały zbiór argumentów, wybierajcie, które się wam żywnie podobają.

Pierwszym wystąpił p. Pilecki w Nr.Nr. 36 i 37 „Kurjera". Za punkt wyjścia wziął on przemówienie kandydackie p. Romana Dmowskiego, które przeraziło go swoją zuchwałością. Jakto, Polacy mają rachować na jakieś swoje siły, nie zaś na wolnościowy entuzjazm Rosjan; jakto, Polacy chcą korzystać z walki stronnictw w Dumie i coś dla siebie specjalnie wyrywać? O, bynajmniej, nie tak Polacy w Dumie zachowywać się winni, wszak będziemy tam mieli do czynienia z „narodem rosyjskim, walczącym o swobodę dla siebie, a który nam ofiarował najszerzej idące swobody".

Tu dodać muszę małą uwagę. Naród rosyjski walczy o wolność dla siebie i nie wyklucza nas z tych „najszerzej idących" swobód jakie zdobyć usiłuje, t. j. fakt jeśli p. P. to tylko chciał powiedzieć, każdy przyznać mu słuszność musi. Jeżeli jednak chodzi o jakieś specjalne dla nas swobody, to dotąd szerokiego ich pochodu nie widzieliśmy. Obiecano Królestwu autonomję, niema ona jednak iść nawet tak daleko, by pozostawić jemu samemu załatwienie kwestji rolnej. Poza tą więc bynajmniej nie „szeroko idącą" obietnicą o żadnej specjalnej dla nas swobodzie nie wiem.

Program działania, przez p. Pileckiego proponowany, jest zupełnie inny. Przedewszystkiem powiedzieć należy sobie, że niepodległość, choćby w odległej przyszłości, jest mrzonką i to szlachecką i że w połączeniu z Rosją otwierają się dla Polaków, jako dla jednostek, świetne perspektywy. Wraziwszy zaś to sobie w pamięć, zwrócić się należy do narodu rosyjskiego, jak najuroczyściej w imieniu swoim i najodleglejszego potomstwa oświadczyć: „Przy was stanęliśmy i przy was stać chcemy", w miłości i zgodzie ku naszej odtąd wspólnej wielkości".

Po tym wylewie uczuć przejść można do wykazania, jaki świetny interes zrobią obie strony na szczerej zgodzie. Ziemiami swemi — powiedzieć Rosjanom należy — odgradzamy was od nieprzyjaciół już teraz, odtąd zaś nie będziemy w razie wojny sympatyzować z waszymi wrogami. Macie duże obszary niezaludnione i nieuprawne — my je zaludnimy i uprawimy. Jesteście mało kulturalni i nie umiecie się rządzić, my zastąpimy wam znienawidzonych już przez was cywilizatorów Niemców i wprowadzimy do waszego kraju ład, porządek i cywilizację. Przemówienie takie oczywiście, jak sądzi p. Pilecki, wywrze jaknajlepsze wrażenie i będzie należytem uzupełnieniem rozumnej polityki, którą p. P. zaleca zwłaszcza naszym posłom z Litwy i Rusi w przeciwstawieniu do nierozumnej polityki p. Dmowskiego i prawdopodobnie Koronnego Koła Polskiego.

Z innej beczki czerpie p. Czesław Jankowski we własnej osobie. Po wystąpieniach swoich przeciwko zbyt zachowawczemu stanowisku ziemian, po zachwaleniu uznającego wywłaszczenie przymusowe programu P. P. P., p. Jankowski w chwili obecnej (a przynajmniej w dniu 20 lutego roku bież.) przejął się obawą o to, że posłowie nasi Litwy i Rusi sprzeniewierzają się uchwale o „obronie nietykalności prawa własności osobistej", jeśli się połączą ściśle z Kołem Koronnem. Bo oto partja — pisze on w Nr. 40 „Kurjera" — która ma dyrektywę dawać nowemu Kołu Polskiemu, daje już obecnie wyraźnie do zrozumienia, że Koło Polskie będzie szukało aljansu z kadetami. Znaczy to, że Koło Polskie będzie np. popierało programowo kadeckie projekty np. agrarne, wzamian za oświadczenie się kadetów za autonomją Polski. Bardzo pięknie, Koło Polskie niech szuka najdogodniejszych dla siebie dróg na terenie Dumy Państwowej. Ale jakże wobec tego mają zachować się posłowie Polacy z Litwy i Rusi?"

Napróżnobyśmy pytali p. Jankowskiego, skąd ma wiadomości, że Koło Koronne będzie popierało kadeckie reformy agrarne, zwłaszcza jeśli nastąpi „porozumienie" posłów naszych z koronnymi — „dla wspólnej akcji nazewnątrz". Zapewne nie umiałby nam wskazać źródła swej wiadomości, jak nie potrafiłby objaśnić w jaki sposób Królestwo Polskie jest dla niego równoznaczne z „Polską". P. Jankowskiemu chodzi tylko o wzbudzenie nieufności między posłami Litwy a Korony i rzucenie światłej rady, by nasi reprezentanci zaczekali, aż się obóz kadecki zróżniczkuje i dopiero wówczas poparli potężnym swym zastępem obóz sympatyczny.

Wczoraj wreszcie w odcinku zabrał głos p. Lednicki. Jest on przeciwny wszystkiemu, co zaznaczałoby wyraźnie polski charakter naszej reprezentacji. Jego zdaniem, jeśli 11 ziemian z Litwy i Rusi stworzy koło p. n. terytorjalnego, to ludność będzie wprawdzie widziała w nich Polaków, ale „broniących ogólno ludzkich, wolnościowych haseł". Gdyby zaś ziemianie zasiedli, broń Boże, razem z posłami z Korony, wśród których są włościanin i robotnik, to wówczas ludność ta nabierze przekonania o reakcyjności naszych posłów.

Wobec wyraźnych uchwał, przez cały ogół popartych, nie wątpimy ani na chwilę, że posłowie nasi nie dadzą się sprowadzić z wytkniętej im drogi, pomimo trzech tak różnorodnych, jednak w tak zgodny chór zlewających się głosów.

J. Hłasko.

„Dziennik Wileński" 1805 — 1831.

Najdawniejszem z czasopism w Wilnie był „Kurjer Litewski". Przywilej na wydawanie go i gazet wogóle otrzymała w r. 1757 od Stanisława Augusta prowincja litewska zakonu jezuitów. Pismo to wychodziło ze znacznemi przerwami, spowodowanemi wypadkami politycznemi.

Ważnym w dziejach czasopiśmiennictwa w naszym kraju stał się rok 1805, w którym zaczyna wychodzić **„Dziennik Wileński"** *)

DZIENNIK

WILEŃSKI

ROKU 1806.

MIESIAC KWIECIEN

Ponieważ terminologja obecna nie obowiązywała sto lat temu i wyraz „dziennik" miał inne znaczenie, przeto ów „Dziennik był typowym miesięcznikiem i wychodził raz na miesiąc w formie książki (in 8 vo), z których każda zawierała po sto kilkanaście stron.

Ani redaktor, ani wydawca nie podpisują miesięcznika. Jak świadczą liczne źródła, staraniem Tadeusza Czackiego zawiązała się w r. 1805 spółka literacka do prowadzenia „Dz. Wileńskiego", który pozostawał pod redakcją księdza Jundziłła i Jędrzeja Śniadeckiego. Artykuł programowy w pierwszym nrze „Dziennika" jest podpisany literami J. S. (Jędrzej Śniadecki), sam zaś „Dziennik" jest najwidoczniej organem Czackiego, który w nim drukuje swe mowy, wyciągi ze sprawozdań, wykłada swe poglądy na wychowanie. Ks. Jundził również zasila „Dziennik" swymi artykułami, drukując je prawie w każdym numerze. Wspomniany już artykuł programowy zawiera wyznanie wiary redakcji. Pozwalamy sobie przytoczyć zeń kilka charakterystycznych ustępów:

„Zamiarem teraźniejszego pisma — pisze Śniadecki — jest upowszechnienie w języku naszym wiadomości tak fizycznych jako i moralnych, któremi się uczona zatrudnia Europa.

Żyjemy w wieku, w którym umiejętność i literatura stały się przedmiotem ciekawości powszechnej, materją pospolitych w posiedzeniach rozmów nieodbitą wykształconych społeczeństw potrzebą. A lubo takowe nauk spospolicenie wcale się niektórym mędrcom nie podoba, jednakże doświadczenie pokazało, iż umiejętności naówczas dopiero stają się prawdziwie użytecznemi, kiedy powszechnie rozsiane idą pod rozbiór uwagę i doświadczenie wszystkich. Wreszcie nie tak społeczności na tem zależy, ażeby byli tu i owdzie uczeni jak reczej na tem, ażeby oświecenie i nauki stały się własnością powszechną.

Źle było, że Polska gardziła rodowitą mową i ubiegała się za cudzoziemczyzną, to było powodem jej zguby. My zaś mieszkańce tej samej ziemi, odebrawszy w dziedzictwie język przodków naszych, oświecać się i doskonalić umiejętności, które sobie przyswajamy w innym języku nie możemy".

„Dziennik Wileński" zawierał artykuły popularno-naukowe ze wszystkich dziedzin wiedzy. Czacki zasilał stale pismo swymi artykułami z dziedziny wychowania. („O postępie edukacji w prowincjach niekdyś polskich". „Rzecz o dziełach elementarnych", „O pożytku publicznego i domowego wychowania" etc.

Jędrzej Śniadecki, przyszły wielki działacz, liczył wtedy lat 37 w „Dzienniku" znajdujemy jego „Krótki wykład systemu Galla", „Uwagi o fizycznem wychowaniu dzieci" itd.

Ks. Jundziłł, profesor botaniki uniw. Wileńskiego, zasila pismo wyłącznie artykułami treści przyrodniczej.

Trzecim współpracownikiem „Dziennika" był prof. Grodecki, który na uniwersytecie wykładał literaturę grecką i rzymską.

Inni współpracownicy „Dziennika", to widocznie młodzież, uprawiająca literaturę przygodnie. Dotyczy to zwłaszcza autorów poezji.

Zasilany przeważnie przez trzech profesorów i wizytatora szkół Okręgu wileńskiego „Dziennik" poświęcał wiele miejsca sprawom oświaty i mógł uchodzić za organ uniwersytetu, zresztą materjalnie od Uniwersytetu absoluttnie niezależny.

Zbliża się burza wojenna rychło kładzie koniec cichej i pożytecznej pracy „Dziennika". Odradza się on dopiero w r. 1815. Wierny pierwotnym swym hasłom kładzie na stronicy tytułowej taką cytatę z A. F. Modrzewskiego „De Republica Emendanda":

„Jesteśmy przecie przekonani, że niema gorszej zarazy moralnej nad nieświadomość i złe przyzwyczajenia, przeciwnie nic tak prowadzi do podniesienia obyczajów jak to jeżeli przepełnimy serce wiadomościami o rzeczach najlepszych".

U dołu karty tytułowej

w Wilnie

Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego Typografa Uniwers. Wileń.

Pismo było subwencjowane przez „Towarzystwo typograficzne", którego zadaniem było „rozpowszechnianie gustu do czytania". Liczba członków wynosiła 57, później jeszcze wzrosła. Każdy z członków składał przynajmniej sto rubli.

Pierwszym redaktorem odrodzonego „Dziennika" był Kazimierz Kontrym.

Pierwszy rocznik „Dziennika" zawiera 1314 stronic i sto zgórą artykułów, które wprost uderzają swoją encyklopedycznością. Mamy tu: artykuły z dziedziny historji, historji literatury, językoznawstwa, nauk przyrodniczych, prawnych, matematycznych, dalej podróże, powieści i poezje filozofję moralną, filologję klasyczną, rolnictwo, etnografję.

Są to przeważnie artykuły cenne, pisane przez specjalistów, profesorów uniwersytetu, lub młodzież na ukończeniu studjów. Z profesorów poczesne miejsce zajmuje Jan Śniadecki, który zamieścił rozprawę „O języku polskim".

Dalej idą: profesor greckiego i hebrajskiego Żukowski, profesor historji sztuki Saunders, który pisze cenną rozprawę o malarzu Czechowiczu, prof. prawa kanonicznego Capelli, prof. teologji moralnej Chodani, prof. estetyki Borowski oraz Lelewel, który właśnie objął katedrę literatury na uniw. wileńskim.

Wśród współpracowników działu literackiego zaznaczyć należy Antoniego Goreckiego, znakomitego bajkopisarza z pow. lidzkiego, ks. Aleksego Kotiużyńskiego, pijara, znanego tłumacza Georgika Wirgiljusza, Jana Styczyńskiego, nauczyciela gimnazjum w Winnicy, Faustyna Bernatowicza.

W pierwszym tym roczniku debiutuje także przyszły historyk Litwy — Narbut.

Czy „Dziennik" daje jakie takie pojęcie o życiu społecznem Wilna? Czy ma artykuły o potrzebach, życzeniach kraju i miasta?

Ma, ale w stopniu dość słabym, przynajmniej jak na dzisiejsze wymagania i pojęcia o dziennikarstwie. Dość szczegółowo zajmuje się pismo uniwersytetem, drukuje sprawozdania o jego posiedzeniach, podaje wiadomości o książkach i czasopismach. Zaznaczyć trzeba, że w „Dzienniku" z r. 1815 wydrukowany został bodaj czy nie pierwszy w Wilnie artykuł wstępny, w znaczeniu dzisiejszem i feljeton-kronika.

Artykuł nosi tytuł „Umiarkowanie wydatków względnie do przychodów dla własnej i powszechnej pomyślności". Feljeton nosi tytuł „Koniec roku 1815" i zawiera w rymach przegląd życia za rok ubiegły. Feljetonowy charakter nosi również list do redakcji niejakiegoś Zacharjasza Krytykiłło karcący wadę społeczeństwa ówczesnego — książkowstręt.

Feljetonik powyższy jest dziś również aktualny jak przed wiekiem.

Rok 1823 otwiera nowy okres w historji „Dziennika Wileńskiego". Pismo przechodzi na własność Marcinowskiego, doskonali i urozmaica swą treść. Oprócz spraw uniwersyteckich, trakowanych szeroko, znajdujemy tu takie inowacje, jak artykuły „Rzut oka na wypadki polityczne w Europie w r. 1824", „Ukaz senatu o nowym podziale zakładów edukacyjnych" i inne. Już same tytuły powyższe wskazują, że do przybytku artykułów naukowych i literatury nadobnej zaczyna się wciskać publicystyka, że pismo porusza, acz nieśmiało sprawy aktualne. Niestety kierunek ten trwał niedługo. Zmiany polityczne, objęcie tronu przez Mikołaja I odbija się fatalnie na prasie, która znowu ograniczona zostaje do spraw wyłącznie naukowych i literackich. „Dziennik" prowadzony jest coraz bezbarwniej, i to jednak było jeszcze solą w oku władz moskiewskich.

W roku 1831-szym został zawieszony.

*) „Kwartalnik Litewski" r. 1910. „Czasopisma polskie na Litwie" W. Ciechowski.

Zabronione czasopismo i tajemnicza czapka.

Dla oddania nastrojów z czasów po roku 1905, — muszę sięgnąć do wspomnień osobistych.

Od dwóch lat mieszkałam wtedy w Wilnie i dawałam lekcje polonistyki pannom. Naturalnie, nie pytając o pozwolenie żadnych władz owoczesnych, — powiedziałam sobie, że dla Polski mogę zrobić tylko jedno: odgimnaziszczać gimnazistki.

Dawałam lekcje pojedyńcze i zbiorowe: przychodziły do mego mieszkanka młode nauczycielki-korepetytorki do szkół rządowych i uczenice z gimnazjów i instytutu.

Trzeba było dzielić komplety na 6—8 osób, żeby nie ściągnąć uwagi na frekwencję młodzieży.

Chłopcy, na których była zwrócona większa uwaga, przychodzili pojedyńczo wieczorami, ukradkiem. Uczniowie, rzemieślnicy, kandydaci do seminarjum duchownego, — ale było ich zwykle mało; przeważnie pracowałam nad dziewczynkami.

Po 1905 roku odżyła prasa polska w Wilnie. **„Dziennik Wileński"**, założony przez patrjotów, odważnie zaczął pisać o polskości i poruszać potrzeby naszego społeczeństwa, jasno i bez majaczeń o jakiejś tam „ugodowości". Pierwszy redaktor „Dziennika Wileńskiego", p. Ursyn-Zamarajew, zrobił mi wraz z żoną wizytę — i praca moja w tem piśmie ustaliła się.

Któregoś dnia przyszło do mnie dwóch chłopców w mundurkach, którzy zaprezentowali się jako uczniowie z III i IV klasy, synowie p. Redaktora. Przynieśli z sobą swoje „Pismo", redagowane przez grupę gimnazistów. Zeszyt był hektografowany, miał artykuliki z ważniejszych wypadków historycznych w dziejach naszych, oficjalnie przekręcanych w szkołach, wspomnienia o sławnych Polakach i wielkich rocznicach, oraz wzmianki o wydarzeniach szkolnych, humorystyczne karykaturki i kolegów i profesorów i dowcipy wpół naiwne. Całość mi się b. podobała.

— Prosimy Panią o poezje — przemówiil dość nieśmiało. — My sami chcemy pisać o wszystkiem w naszej „Pogoni", żeby nie starsi pisali dla nas, ale my sami dla siebie. Tylko... tylko... możeby Pani wiersze do każdego numeru dawała... bo nam jakoś...

Chciałam uściskać drogich chłopaków za te słowa: „my sami" — i odtąd każdy numer „Pogoni" mieścił na pierwszej stronicy wiersz patrjotyczny, podpisany pseudonimem „Wieśniaczka".

To też szczerze się zmartwiłam, gdy po jakimś czasie pp. Ursynowie opuścili Wilno, i ogólnie nazywani „Ursyniaki", przyszli z pożegnaniem, zostawiając mi na pamiątkę cały komplet swojej „Pogoni".

Nowy redaktor „Dziennika Wileńskiego", p. Józef Hłasko, wkładał w to pismo całą moc ukochania idei, całą pracę i niemałą część swego funduszu. Towarzysz jego pracy, młody prawnik p. Aleksander Zwierzyński, stawiał przy nim pierwsze swe kroki w dziennikarstwie politycznem, wnosząc świeżość prawniczej wiedzy i sił młodości w trudy redakcyjne.

Ale pisma młodzieży szkolnej klas średnich, takiego, w którem „my sami"... już nie było. Zjawiła się z czasem, jako organ dla dojrzalszych uczniów „Pobudka", redagowana przez p. Leona Perkowskiego, w zakresie o wiele szerszym, drukowana, i pod cenzurą.

Którejś zimowej nocy, koło godz. 2, gwałtowny dzwonek i dobijanie się do drzwi porwały ze snu na nogi moją siostrę i mnie. Usłyszawszy głos stróża naszego, że to „policja" — musiałyśmy otworzyć drzwi. Nasze trzy salki, ciągnące się pod dachem domu Oskierki przy Wileńskiej ulicy, wypełniły się po brzegi pięciu drabami, którzy się wtoczyli w nie, z minami pogromicieli przestępców. Najgrubszy z nich, opasły, zwrócony do mnie, zagrzmiał groźnie:

— U pani rewizja! Wszystkie rzeczy stąd — pokazał na sztychy wiszące na ścianach — wszystkie papiery zabieramy!

Siostra moja, ze zdenerwowania i obawy o mnie, do której głównie się zwracali przybysze, zaczęła płakać głośno. Co do mnie, w razach niebezpieczeństwa, zawsze przychodzi mi napad szubienicznego humoru. Zaczęłam więc zagadywać narzekania siostry na „przyczepki", i traktować ich b. grzecznie, jako „gości". Zapraszałam, aby wszyscy usiedli, najuprzejmiej zgadzając się na zabranie wszystkiego, jeżeli im to potrzebne.

Ów najgrubszy okaz władzy, jak później dowiedziałam się, pułkownik żandarmów, kazał sobie pokazać moje biurko i gdy rozsiadł się w moim fotelu — struchlałam!... Spostrzegłam na biurku list, napisany i zaadresowany do p. Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, w kwestji jakiejś co do naszych szkółek, list, który przygotowałam z wieczora.

Stanęły mi w oczach setki dziecinnych główek i ta wielka, zasłużona pracownica polskiej sprawy...

Może co do wyprowadzenia w pole jednej kobiety potrzeba pięciu mężczyzn — ale na omamienie pięciu mężczyzn napewno wystarczy jedna kobieta...

Podwoiłam uprzejmość w podawaniu wszystkich papierów, zakrywając niektóre i tyle mówiłam, że zmusiłam „gościa" do patrzania mi w oczy, a tymczasem ów list do p. Emmy znalazł się w mojej kieszeni. Na wstępie uległy zakwestjonowaniu wykłady, które sobie pisałam, dając lekcje Historji Sztuki.

— „Assyrja — Wawiłon" — sylabizował żandarm i najwyższe zdumienie odbiło się w jego wąskich oczach. — Pamiłujtie! na czto wam eto?

Śmiech zaczął mnie dusić. Poczułam się wyższą i większą od żandarmskiej cyrkumferencji o całą geograficzną przestrzeń, dzielącą Zachód od Wschodu, i udając przyjemną osobę, wskazałam mu na numer „Zorzy", z cenzurą prewencyjną, gdzie czarnemi literami świeciło się moje nazwisko, a ubrawszy się w dostojność literacką — objaśniłam:

— Ponieważ, jak Pan widzi, jestem literatką, więc mnie czasem trzeba wiedzieć, jacy ludzie kiedyś żyli na świecie i jakie sobie budowali domy. To już taka ciekawość babska.

Ten motyw — wystarczył pułkownikowi żandarmów.

I długo jeszcze żandarmska łapa, z krótkiemi tłustemi kwadratowemi palcami, zanurzała się w szufladę biurka, i wyciągając powoli zwitki papierów i ilstów, badała mnie co to jest? na co? dla czego? od kogo?

Najgorszą była sprawa „Pogoni".

— Pagon? otkuda eto u was? giektograf?

Najnaturalniej objaśniałam mu, że to znalazłam w skrzynce do listów, „bo pan wie, że teraz takie czasy straszne, że ludzie piszą co myślą, i podrzucają jedni drugim!"

Póki zajmowałam się uświadamianiem żandarma, czterech jego towarzyszy z których trzech mundurowych, a jeden pan w paltocie, zaczęło wyciągać materace i poduszki z łóżek, przewracać każdy mebel, nakoniec kazało sobie otworzyć mój kufer w przedpokoju. Przerzucając zaś letnie suknie i bluzki — zaczęli mruczeć między sobą, co słyszała moja siostra.

— Niet zdieś niczewo mużskowo!

Nakoniec, po szczegółowem przetrząśnięciu mieszkania dali mi do podpisania protokuł — że niczego niebezpiecznego „nie naszłoś — kromie kakowo to żurnała „Pagon" — i tego „Pagona" skonfiskowali z triumfem.

Ale zagadka, czego właściwie szukali, pozostała zagadką. Wyjaśniło się to po pół roku.

Zaraz po przeniesieniu się do Wilna, odnajmując narazie pokój u znajomych, poznałam tam osiedloną w tymże domu doktorkę-akuszerkę, pannę B. Litwinkę. Żywiąc zawsze sympatję do Litwinów, i do kobiet samodzielnych podtrzymywałam z nią znajomość, chociaż nasze światopoglądy różniły się, ona bowiem była bardzo krańcowa w postępowości i nigdy z nią kwestji drażliwych nie poruszałam.

Raz będąc u niej z drugą znajomą, zobaczyłam przy wejściu w przedpokoju czapkę męską, starą i pognieciona, i à conto tej czyjejś czapki, spostrzeżonej w panieńskim domu, bez widzenia głowy, nażartowałam się dowoli z doktorki, że kogoś przed nami chowa, może kawalera jakiegoś b. pięknego. Zagadkowo uśmiechała się, i ja prędko o tem zapomniałam, jak i o całej nieprzyjemnsoci dwóch wizyt nocnych. Było tyle ważnych i wielkich zadań do wypełnienia!

W jakiś czas nieprędko potem, przy spotkaniu, doktoresa sama zagadała o rewizjach. Z domyślnym uśmieszkiem powiedziała mi, że w pewnych kołach jej blizkich, żartują sobie dowolnie ze mnie i z poszukiwań „największego rewolucjonisty u największej z konserwatystek — i to gdy już ślad wszelki po nim wiatr rozwiał"!

Wtedy stanęła mi w oczach stara, wygnieciona czapka w przedpokoju doktoresy, mieszkającej od frontu tego domu, w którym my zajmowałyśmy salki w dziedzińcu.

I tak: mimo tajemniczej czapki, o której nic nie wiem i dotąd, mimo opatentowania na „literatkę", której podrzucają „giektografy", między omyłką a prawdą, — ocalała moja reputacja dziewicza gdy „niczewo mużskowo" nie znaleziono w nocy u mnie!

A nad reputacją polityczną czuwał do końca ten mój czepek, w którym jakoby przyszłam na świat.

Ludwika Życka.

KRONIKA.

JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Rano chmurno i mglisto. Miejscami deszcz. W ciągu dnia polepszenie się stanu pogody. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry miejscowe.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Ratowanie portyku Bazyliki posuwa się naprzód.** Od dłuższego już czasu kierownictwo robkt w Bazylice Wileńskiej prowadzi prace ratownicze portyku katedralnego. Jak wiadomo wzmocnienie te ma być dokonane za pomocą systemu kilkudziesięciu pali żelazo-betonowych, wtłaczanych pneumatycznie do głębokości 12 do 14 metrów.

Prace nad t. zw. stemplowaniem, czyli zabezpieczeniem partyku przed runięciem, powoli zbliżają się ku końcowi.

Za tydzień zapewne zostaną już zakończone.

W południowel stronie partyku (od strony województwa), gdzie bele zostały już ustawlone, w tych dniach przystąpiono do prac wiertniczych.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity w składzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany: ks. Antoni Hermanowski, wikary w Zdzięciole, naznaczony został na wikarego do Wołkowyska, ks. prof. Bronisław Jeleński mianowany został archidiecezjalnym moderatorem Sodalicji Mar. szkół średnich, ks. Adam Baranowski naznaczony na wikarego do Krzemienicy i ks. Bolesław Gramz, wikary z Oszmiany, na wikarego do kościoła Wszystkich Swiętych w Wilnie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Na dzień 27 b. m. zwołane zostanie plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny zawiera 19 punktów, a m. in. wybory nowego ławnika na miejsce J. Łokuciewskiego.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Wcielenie do szeregów rocznika 1911.** W dniach 29, 30 i 31 b. m. nastąpi wcielenie do szeregów poborowych rocznika 1911-go. Powoływani pod broń są obecnie kawalerja, artylerja konna, lotnictwo oraz niektóre inne rodzaje broni. Wcielenie poborowych zakwalifikowanych do piechoty nastąpi prawdopodobnie na wiosnę r. prz.

Karty powołania są już rozsyłane.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Mieszkania służbowe.** Wskutek dłuższych starań Zjednoczenia Kolejowców Polskich, Ministerstwo Komunikacji zgodziło się przyznać dodatkowe prawo do mieszkań służbowych dla następujących kategorji pracowników: Naczelnikom Magazynów Zasobów, Kierownikom Ekspedycyj Towarowych, Kontrolerom przewozów, Kontrolerom Elektrotechnicznym, Zawiadowcom Odcinków Sygnałowych, Monterom Sygnalizacji, Nadzorcom przewodów, Intendentom Szpitali.

Odnośne zarządzenie będzie opublikowane w najbliższym Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Komunikacji.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Ostatnie dnie wpłacania podatku rzemieślniczego.** Zarząd Izby Rzemieślniczej przypomina wszystkim rzemieślnikom samodzielnie prowadzącym warsztaty rzemieślnicze, iż w dniu 25 go b. m. kończy się termin wpłacenia 3-ch złotowej opłaty na rzecz Izby Rzzemieślniczej, do wniesienia, której są obowiązani wszyscy wymienieni rzemieślnicy zgodnie z Ustawą o zasilaniu funduszów Izb Rzemieślniczych z dnia 7.XI 1931 r. i rozporządzeniom wykonawczym z dnia 28 V. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 636)

Od tych rzemieślników, którzy nie uiszczą tej opłaty w terminie do dnia dnia 25-go b. m. będzie ona ściągnięta w drodze przymusowej wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi, przez organa Władzy Skarbowej na podstawie przepisów obowiązujących przy ściąganiu państwowych podatków bezpośrednich.

To też we własnym interesie rzemieślnicy nie powinni zwlekać z opłaceniem 3 ch złotych w Kasie Izby, która opłaty przyjmuje codziennie od godz. 9 do 14 i od 18-ej do 21-ej — w lokalu Izby przy ul. Mickiewicza Nr. 23 m. 5.

NAJLEPSZA HERBATA
MOUNT EVEREST TEA
Wyłączna sprzedaż
D/H. St. BANEL i S-ka
ul. Mickiewicza 23, tel. 8-49

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **XIV-te Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie** odbędzie się dnia 6-go listopada rb. o godz. 18-ej we własnym gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32. Porządek dzienny obejmie przedewszystkiem sprawę budżetu Izby na rok 1933, ponadto sprawozdania: 1) z działalności Izby za okres od 1.VIII do 1.XI. rb., 2) o sytuacji gospodarczej Okręgu Izby w II-im kwartale rb., 3) o wykonaniu uchwał XIII-go Plenarnego Zebrania, 4) o akcji Izby w sprawie ksiąg handlowych; sprawę nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach Przemysłowo - Handlowych, wybór Głównej Komisji Wyborczej dla wyborów uzupełniających do Izby, oraz dyskusję nad referatem pt. „Spław po Niemnie, a interesy gospodarcze Ziem Północno-Wschodnich.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zarząd Sodalicji Marjańskiej Akademików** zawiadamia, że dn. 23 października o g. 16 przy ul. Wielkiej 64 (lokal własny) odbędzie się zebranie Sekcji Uświadomienia Religijnego, na którem zostanie wygłoszony referat p. t. Religja a polityka.

— **Koło Etnologiczne Stud. U. S. B.** W poniedziałek o godz. 7-mej odbędzie się w lokalu Seminarjum Etnologicznego (Zamkowa 11) Zebranie naukowe. Na porządku dziennym referat kol. Marjana Pieciukiewicza p.t. „Współczesny etap i zadania etnografji sowieckiej. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Z Akademickiego koła Łodzian w Wilnie.** Dziś o godzinie 12-ej w lokalu P. M. S. przy ulicy Wileńskiej 23 m. 9 odbędzie się poranek dyskusyjny A. K. Ł. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Do seminarjum duchownego.** Jak się dowiadujemy do Seminarjum Duchownego w Wilnie w roku bieżącym wstąpiło 50 nowych alumnów.

— **Nowy zarząd Koła Księży Prefektów Archidiecezji wileńskiej.** Na odbytem w sali Seminarjum Teologicznego U.S.B. walnem zgromadzeniu członków Koła Księży Prefektów archidiecezji wileńskiej wybrany został nowy zarząd na rok przyszły w składzie następującym: prezes — ks. kanonik Lucjan Chalecki,, vice-prezes — ks. dr. Jan Kozak, skarbnik — ks. Henryk Harasimowicz i ks. dr. Józef Cerniawski — jako sekretarz.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich odbędzie się** w niedzielę, dnia 30. o godz. 11, mln. 30. w sali Związku Zawodowego Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9.

W razie braku kompletu obrady rozpoczną się w drugim terminie o godz. 12. z prawomocnością uchwał bez względu na liczbę obecnych. porządek obrad będzie następujący: 1) Sprawozdanie komisji kwalifikacyjnej, 2) Uchwalenie statutu Kasy pżyczkowo - zapomogowej. 3) Spawozdanie kasowe 4) wybory Sądu dziennikarskiego. 5) Uzupełniający wybor 1 członka zarządu. 6) Wolne wnioski.

— **Zebranie Towarzstwa Bibljofilow.** We wtorek, o godz. odbędzie się w Bibliotece Państwowej im. (ul. Zygmuntowska 2) zwyczajne Zebranie członków T-stwa, na którem p. Ludwig Abramowicz wygłosi referat p. tyt. „Rzadsze druki wileńskie w zbiorach Biblioteki im. Wróblewski3h" ilustrując go odpowiedniemi okami księżek i ulotek, pochodzących zarówno ze zbiorów ś. p. mec. Wróblewskiego, jak i ze zbiorów prelegenta.

Wprowadzeni goście mile widziani.

— **Z T-wa Eugenicznego** (walki ze zwyrodnieniem rasy) 27 października w lokalu Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) Mag. praw M. Wilewski wygłosi odczyt na temat „Przestępczość w życiu seksualnem".

Początek o godz. 6 i pół. Wstęp wolny.

— **Ze Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie.** W dniu 27 b. m. (czwartek) o godz. 19 min. 30 w I-szym terminie, a o godz. 20-ej w II-gim terminie, w lokalu własnym (ul. Wileńska 25 m. 3 Izba Lekarska) odbędzie się zebranie ogólne, które ma ustalić, z ramienia St-nia, listę wyborczą kandydatów do Rady Izby Lekarskiej.

Zarząd i Rada wzywają wszystkich P.P. Kolegów do wypełnienia swego obowiązku względem organizacji i przybycia w dniu tym zebranie.

— **Zarząd Koła Wleńskiego Z. O. R.** organizuje dla członków i ich rodzina kurs języka niemieckiego i angielskiego. Wykłady prowadzone najnowszym systemem, odbywać się będą 3 razy w tygodniu. Opłata miesięczna — 5 złotych. Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach listopada rb.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Z. O. R., ul. Wileńska 33, codzień od 18-20-ej. Telefon 75".

Ujawnienie nadużyć w Wileńskiej Straży Ogniowej.

Wielkie poruszenie w Magistracie Wileńskim wywołało ponowne ujawnienie nadużyć w Wileńskiej Straży Ogniowej Na skutek przeprowadzonej rewizji stwierdzono, że aspirant - instruktor Straży Ogniowej Zygmunt Kaliński popełnił cały szereg malwersacji pieniężnych. Kaliński systematycznie odliczane z uposażeń strażackich kwoty zatrzymywał do własnej dysozycji przeprowadzając niemi szereg zakazanych manipulacji. W chwili obecnej nie zdołano jeszcze stwierdzić, jak wysoko sięgają nadużycia. Ujawni to toczące się śledztwo. W dniu wczorajszym Kaliński został zawieszony w urzędowaniu.

ODCZYTY i ZEBRANIA.

— **W Ośrodku zdrowia** we środę dnia 26 bm. o godz. 6-ej wiecz., pdzy ul. Wielkiej 46, odbędzie się odczyt dr. F. Wasilewskiego p. t. „Dlaczego umieramy z tyfusu brzusznego." Wstęp bezpłatny.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— **Odrodzona „Auszra".** Ostatnio ukazał się w Wilnie pierwszy numer katolickiego miesięcznika popularnego w języku litewskim pod tytułem „Vilniaus Auszra". Redaktorem pisma jest ks. Wincenty Taszkun.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

— **Wycieczka żydów litewskich.** Do Wilna przybyła wycieczka litewskich żydów ortodoksów, która na podstawie porozumienia władz polskich z litewskiemi przekroczyła granicę zieloną.

Wycieczka żydów kowieńskich jest odpowiedzią na niedawną wizytę żydów wileńskich w Kownie.

ŻĄDAJ !!!
ulubionych perfum na wagę
w POLSKIM SKŁADZIE
APTECZNO - PERFUMERYJNYM
E. KUDREWICZ i S-ka
MICKIEWICZA 26. Tel 7-10
WSZYSTKIE ZAPACHY!!
WSZYSTKIE FIRMY!!

Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P. w Wilnie

— **Teatr Pohulanka. Premjera „Niebieskiego Ptaka" przełożona na środę 26-go października.** Z powodu nienadejścia na czas nowej instalacji elektrycznej, Dyrekcja Teatrów zmuszona jest przełożyć premjerę wspaniałego widowiska Maeterlinckowskiego „Niebieski Ptak" na **środę 26 bm. o godz. 8-ej w Teatrze Pohulanka.** Bilety wykupione na sobotnią premjerę 22 bm. ważne są na środę 26 bm.

— **Dzisiejsza popołudniówka „Dzikiej Pszczoły" po cenach popołudniwych.** Pełna humoru komedjo - satyra Morstina „Dzika pszczoła", pójdzie jeszcze dziś, o godz. 8-ej wiecz. w Teatrze na Pohulance, po cenach popołudniowych.

— **„Szczęście od jutra"** po sukcesach na prowincji ukaże się jedyny jeszcze raz w Teatrze na Pohulance 24 bm. o godz. 8-ej w. Ceny zniżone 50 proc.

— **Teatr muzyczny „Lutnia"**, będzie dzisiaj czynny dwukrotnie: Popoł. o godz. 4-ej ukaże się po cenach zniżonych „Wiktorja i jej huzar", w niezmienionej obsadzie premjerowej.

Wieczorem o godz. 8 m. 15 dana będzie po raz trzeci melodyjna operetka Kalmana „Księżniczka czardasza". Świetnie zgrany zespół z Elną Gistedt w roli tytułowej, zyskał ogólny poklask i uznanie publiczności. Kasa czynna od 11 — 9-ej w. bez przerwy. Akademicy korzystają ze zniżek 25 proc.

— **Poniedziałkowe popularne przedstawienie „Wiktorji".** Jutro, Dyrekcja Teatru daje jeszcze raz barwną operetkę Abrahama „Wiktorja i jej huzar" z Elną Gistedt w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań.

— **Dzisiejszy Poranek „Dni Szopenowskich"** w sali Konserwatorjum (ul. Wielka 47, wejście od ul. Końskiej) rozpocznie się o g. 12 w poł. Doborowy program w wykonaniu utalentowanych artystów: pp. K. Święcickiej (śpiew), H. Kalmanowiczówny (fortepjan), J. Sumorokowej (deklamacja), oraz niebywale niskie ceny (od 20 gr.) zapowiadają temu porankowi powodzenie i dużą frekwencję.

Pozostałe bilety w Kasie Konserwatorjum od g. 11 rano.

— **Dziś jedyny recital skrzypcowy Jana Kubolika.** Na zaproszenie Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego mistrz Kubelik — niezrównany, fenomenalny wirtuoz — wystąpi z wysokowartościowym i interesującym programem. Zapowiedź występu dawno niesłyszanego w Wilnie Kubelika wywołała ogromne zainteresowanie muzycznego Wilna, wobec czego pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w „Orbisie" (Mickiewicza 11-a) w godzinach przedpołudniowych oraz przed koncertem w kasie Konserwatorjum od godz. 6-ej wiecz. Ze względów technicznych początek koncertu punktualnie o godz. 8-ej wiecz.

POLSKIE RADJO WILNO.

Poniedziałek, dnia 24 października.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 15.10: Audycja dla dzieci i młodzieży. 15.50: Utwory Bacha (płyty). 16.00: „Słuch i pamięć muzyczna" — pogad. wygł. prof. M. Józefowicz. 16.15: Lekcja francuskiego. 16.30: Radjowa gazetka rzemieślnicza 16.40: „Nieznane osobliwości Małopolski" — odczyt. 17.00: Koncert kameralny. 18.00: Muzyka lekka. 19.00: Wileński komunikat sportowy. 19.15: „Sprawy terytorjalne w polityce Litwy" — odczyt. 19.30: „Na widnokręgu" 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00: Operetka z Warszawy („Manewry jesienne" — Kalmana). 22.00: Skrzynka techn. 22.15: Muzyka taneczna.

Wtorek, dnia 25 października.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 15.10: Koncert dla młodzieży (płyty). 15.40: Kom. gospod. 15.50: Piosenki włoskie (płyty). 16.00: „Wśród książek". 16.15: „Rodzina i świat społeczny" — odczyt. 16.40: „Dzisiejsze rybołóstwo na polskiem morzu" — odczyt. 17.00: Koncert. 18.00: Muzyka lekka. 18.55: „Co nas boli?" 19.15: Przegląd litewski. 19.30: Felj. muzyczny. 20.00: Koncert. 21.00: Godzina życzeń (płyty). 22.00: „Sezonowe ideologje" — felj. 22.15: Muzyka taneczna. 22.55: Kom. meteor.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Godzina operowa.

Szereg popołudniowych koncertów radjowych w dniu dzisiejszym rozpocznie godzina muzyki operowej (godz. 15.00) z płyt gramofonowych, zawierająca następujący program: 1) D'Albert — „Fantazja" z op. „Niziny". 2) Auber - Arja z op. „Manon Lescaut" wykona A. Galli - Curci, 3) Bellini — Uwertura „Norma", 4) Bizet — a) Fantazja z op. „Carmen", b) arja z op. Poławiacze pereł w wykonaniu Caruso, 5) Boito — dwie arje z op. „Mefistofeles", 6) Glinka — uwertura do opery „Rusłan i Ludmiła" 7) Borodin — dwie arje z op. „Książę Igor" w wykonaniu Szalapina.

Dlaczego dzieci nie chcą jeść?

Matki, które mają dużo zmartwienia z powodu braku apetytu u dzieci, z pożytkiem dla siebie i dla swych pociech wysłuchają dzisiejszej pogadanki dr. Karnickiej p. t. „Moje dziecko nic nie je", która wygłoszona będzie w studjo wileńskiem o godz. 18,55.

Belgijskie trio nadworne.

W poniedziałek 24 bm. godz. 17.00 transmitowany będzie z Warszawy koncert Belgijskiego Trio Nadwornego, które wykona perłę klasycznej literatury kameralnej Trio G-dur Haydna oraz romantyczne Trio G-moll Schumanna. Tegoż dnia o godz. 20 również ze studja warszawskiego fale radjowe przyniosą nam piękną opertkę Kalmana „Manewry jesienne" z udziałem takich artystów jak Maryla Karwowska i Adam Dobosz.

Próba organów w kaplicy Ostrobramskiej.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w kaplicy Ostrobramskiej odbyła się w obecności ks. proboszcza Makarewicza, p. prof. Kalinowskiego i p. prof. Leśniewskiego oraz członków zarządu parafji ostrobramskiej próba niedawno ustawionych, nowych organów, wykonanych przez znaną zaszczytnie fabrykę organów Wacława Biernackiego (Warszawa, Długa 65).

Próba wypadła znakomicie.

Poprzednie, nieduże organy, ustawione były w kaplicy w ten sposób, że zasłaniały częściowo cudowny obraz.

Poczęto przemyśliwać nad sposobem ustawienia organów w innem miejscu, z tem, by głos ich słyszany był równie dobrze w kaplicy, jak i na zewnątrz.

P. Biernacki rozwiązał to zadanie w ten sposób, iż skonstruował organy, które ustawione zostały w dużej galerji, odległej od kaplicy mniej więcej o jakie 40 m. Organy posiadają dwie klawiatury: jedną na galerji, a drugą w kaplicy. Ustawiono głośniki radjowe w ten sposób, by wydobywające się z organów dźwięki, słyszeć można było równocześne na galerji, wewnątrz kaplicy i nazewnątrz kaplicy.

Przy budowie tych organów pierwszy raz zastosowano system elektropneumatyczny z elektrycznemi wentylatorami do sprężania powietrza.

Należy również zaznaczyć, iż firma Biernackiego dostarczyła także organów, które zdobią od roku bież. kościół św. Kazimierza (O. O. Jezuitów).

CZEMU NIE JESTES JESZCE CZŁONKIEM OBOZU WIELKIEJ POLSKI?

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ofiara czytania kryminalnych romansów.** Jak się dowiadujemy w związku z rzekomym napadem rabunkowym przy ulicy Chocimskiej 42, policja wyjaśniła, że żadnego napadu w rzeczywistości nie było. Okazało się, że p. Rawska, rzekoma ofiara napadu, przyznała się że napad symulowała, zaś uczyniła to pod wpływem przeczytanych kryminalnych powieści. P. Rawska pociągnięta zostanie do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie policji w błąd.

— **Rewizja u pasera Rubina.** W związku z dokonaną kradzieżą garderoby męskiej, gotówki oraz roweru łącznej wartości 500 zł. na szkodę Marcinkiewicza Ignacego, zam. we wsi Rybiszki, dokonano rewizji w składzie przy ul. Piwnej Nr. 6 należącym do Ryca Rubina, gdzie wymienione rzeczy zostały odnalezione i zwrócono je poszkodowanemu.

— **Podrzutek.** W dniu 21 b. m. w klatce schodowej domu Nr. 21 przy ul, W. Pohulanka znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 18 miesięcy. Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

ELEKTROFON
Poznańska 2, róg Wileńskiej. — Tel. 14—20.
Ładowanie i naprawa akumulatorów.
Naprawa radjoodbiorników, słuchawek.
Badanie lamp katodowych.
Naprawa i montaż wszelkiego rodzaju urządzeń elektrycznych.
Solidnie i punktualnie. 382-90

Likwidacja szajki złodziei, obcinających torebki damskie.

Policja śledcza po dłuższych wysiłkach zlikwidowała niebiezpieczną szajkę złodziei, specjalizujących się w obcinaniu torebek damskich. Na czele tej szajki stali bracia Nosowiczowie zamieszkali przy ulicy Filsowej.

Podczas przeprowadzonych w mieskaniach aresztowanych rewizji agentom wydziału śledczego udało się odnaleść szereg rzeczy, pochodzących z innych zuchwałych kradzieży popełnionych na terenie miasta przez tychże samych osobników. Między innemi odnalezlono flakon z perfumami, z torebki d-rowej Szemisowej, która została jej jak już o tem donosiliśmy wyrwana na ul. Mickiewicza w pobliżu Mostu Zwierzynieckiego przez pewnego osobnika, który uderzył ją w czasie napadu, jakimś tępem narzędziem w głowę. Okoliczność ta wskazała policji, że napadu na d-rową Szemisową dokonał również jeden z aresztowanych tej szajki.

KONFERENCJA

WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO X „TYGODNIA AKADEMIKA".

Wczoraj dnia 22 bm. o godz. 17 odbyła się w dużej sali konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego konferencja wydziału wykonawczego X-go „Tygodnia Akademika", podczas której obecni byli przedstawiciele społeczeństwa polskiego. Przewodniczył konferencji prezes Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego p. wojewoda Z. Beczkowicz, który w serdecznych słowach powitał zebranych i wyjaśnił przedmiot, nad którym ma się toczyć obrady. Pan wojewoda podkreślił wielkie zubożenie w dobie kryzysu całego społeczeństwa i co za tem idzie zostały mocno podcięte dochody przeciętnego studenta — wobec tej sytuacji należy uczynić jaknajwiększy wysiłek, by umożliwić polskiej młodzieży akademickiej studjowanie na wyższych uczelniach. Następnie p. wojewoda zobrazował zebranym organizację X-go „Tygodnia Akademika", który trwać będzie od 5 do 13. XI. 1932 r. Sprawozdania z działalności poszczególnych Sekcyj złożyli pp. przewodniczący.

Pan prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów, inż. Karol Żuchowicz, złożył sprawozdanie i zarysował plan prac Sekcji Zbiórek, która obejmuje referaty zjednywania członków, listy ofiar (będą już wkrótce rozesłane do urzędów i instytucyj), znaczków i ofiar w naturze.

P. prof. dr. Stanisław Hiller zarysował plan prac Sekcji imprez. W czasie X-go „Tygodnia Akademika" urządzone zostaną dwa dancingi: 5. XI. 32 r. w cukierni Sztralla i 10. XI. 32 r. w sali Kasyna Oficerskiego, „Czwartek Akademicki", Wieczór Sekcji twórczości oryginalnej, zakupienie w „Tygodniu" jednego przedstawienia w teatrze na Pohulance.

Działalność Sekcji propagandy zobrazował p. dyr. Marjan Szydłowski. Sekcja prowincji będzie obejmowała organizowanie „Tygodnia Akademika" na prowincji i zjednywanie członków do Kół Przyjaciół Akademika.

W toku obrad zabrał głos p. Karol Wyrwicz-Wichrowski, który w imieniu teatru „Lutnia" zaofiarował pomoc w Sekcji propagandy w postaci umieszczenia afiszów i transparentów X-go „Tygodnia Akademika" w gmachu teatru, oraz dla Sekcji imprez zaofiarował jedno przedstawienie w „Tygodniu Akademika", z którego 25% zysku brutto Teatr ofiarowuje na potrzeby młodzieży akademickiej.

P. Narkiewicz w imieniu Dyrekcji Kolei Państwowych zaofiarował dzienny całkowity dochód z przedstawień w kinie kolejowem oraz zaproponował umieszczenie kiosków ze znaczkami w westibilu dworca kolejowego. Należy podkreślić, że X-ty „Tydzień Akademika" ma cel odmienny niż w latach poprzednich. O ile ubiegłe „Tygodnie" miały na celu budowanie uzdrowisk i kolonij wypoczynkowych, to X-ty „Tydzień Akademika" ma za cel danie zwykłego powszedniego chleba akademikowi i dostarczenie możliwych mieszkań, gdyż domy akademickie i bursy dają pomieszczenia znikomej części młodzieży akademickiej.

Po zakończeniu obrad p. wojewoda, dziękując wszystkim za przybycie, rady i za zaofiarowanie pomocy, zamknął posiedzenie.

SIDOL

ULUBIONA PASTA DO OBUWIA

Charakterystyczny pośpiech.

Projekt wprowadzający zmiany do przepisów o godzinach handlu ma być ogłoszony w ciągu najbliższego tygodnia, aby wyzyskać jeszcze czas, do którego obowiązują pełnomocnictwa. Koła rządowe bowiem przykładają do szybkiego wprowadzenia w życie tych przepisów wielką wagę, a pragnęłyby uniknąć dyskusji sejmowej.

TEATRY MIEJSKIE.

TEATR POLSKI.

„Księżniczka Czardasza", operetka w 3 aktach Kalmana.

Piękna operetka Kalmana jest zbyt dobrze w Wilnie znana, ażeby trzeba było rozpisywać się z powodu jej wznowienia. Oglądaliśmy ją nieraz w tej samej obsadzie, jeżeli chodzi o główne partje. Mimo to usłyszeć ją zawsze miło, tyle w niej dobrych pomysłów melodyjnych i swoistego charakteru.

Ostatnie wznowienie nic szczególnie nowego nie wniosło. Operetka grana jest dobrze.

P. Gistedt nie wykazywała jednak tym razem szczerego przejęcia się rolą Sylwy, interpretacja rozpadła się na cały szereg gierek doskonałych i mniej doskonałych, z wyraźnem nadużywaniem niektórych efektów.

P. Dembowski był, jak zawsze, bardzo elegancki. Szczególne oklaski zbierał Szczawiński jako Bonuś. Zwłaszcza w II akcie miał on doskonałe momenty.

Pyszną parę operetkowych arystokratów stworzyli p. Jasińska i p. Tatrzański, oboje aktorzy rasowi, kreujący odtwarzane postacie.

Nic nowego o p. Gabrielli powiedzieć nie potrafię. Jej Stasia miała ożywienie i wdzięk uroczego podlotka.

Całość szła składnie. Para tancerzy tańczy ze zbyt wielką oszczędnością swego czasu. Tańców mogłoby być więcej. S. W.

Rezultat zbiorów w 1932.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenia przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonane na podstawie 4,744 informacyj korespondentów rolnych z dn. 15 8. b. roku.

Przypuszczalne zbiory przedstawiają się następująco: pszenica 15,210,5 tys. q, jęczmień 15,372,6 tys. q., żyto 34,112,0 tys. q., owies 23,799,2 tys. q., ziemniaki 305,503,3 tys. q.

Obliczenia powyższe nie są jeszcze ścisłe i mogą odbiegać od ostatecznych wyników, ustalanych w terminie późniejszym na podstawie szacunku komisyj gminnych. W stosunku do roku ubiegłego zbiory wypadły: dla pszenicy o 32,8 proc. mniejsze, żyta o 12,4 proc. większe, jęczmienia o 4,2 proc. większe, owsa o 3,1 proc. większe, ziemniaków o 1,4 proc, mniejsze.

W odniesieniu do produkcji pszenicy, największe ewentualne zmniejszenie zbiorów będą miały województwa krakowskie—o 51,1 proc., tarnopolskie — 48,3 proc., lwowskie — o 48,0 proc., kieleckie—o 44,6 proc., wołyńskie — o 44,5 proc. i stanisławowskie — o 39,4 proc. W wymienionych województwach zarażenie pszenicy rdzą wystąpiło z największą siłą, powodując znaczne obniżenie przeciętnego plonu z ha.

W odniesieniu do produkcji żyta mniejsze zbiory zaznaczają się tylko w województwach: śląskiem, krakowskiem i lwowskiem; w pozostałych zaś—widoczne jest zwiększenie zbiorów.

ZWIĄZEK AKADEMICKI
„MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA"
zaprasza Koleżanki i Kolegów
na Wielką Zabawę Taneczną
w SALONACH OGNISKA AKADEMICKIEGO
w Niedzielę dn. 23-X o g. 22-ej
Liczne Niespodzianki.
WSTĘP: Akademicki 1 zł.
Zwykły 2 zł.

Izby Pracy.

Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych otrzymały wiadomość, że min. Opieki Społecznej opracowało już projekt ustawy o utworzeniu Izb Pracy na terenie całego państwa. W najbliższym czasie projekt ten będzie przesłany związkom zawodowym do zaopinjowania.

Z KRAJU.

Nowy kościół w Rudziszkach.

Przed niedawnym czasem odbyło się uroczyste poświęcenie nowego kościoła w Rudziszkach pod wezwaniem N. Serca Jezusowego. Kościół powstał staraniem obecnego proboszcza ks. Juljana Jurkiewicza kosztem parafjan miejscowych. Gmach cały z kamienia robi imponujące wrażenie i stanowi niemałą ozdobę okolicy. Poświęcenia kościoła dokonał J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz, w asystencji licznego duchowieństwa w obecności kilku tysięcy wiernych.

Muraszko, który zgładził komunistów Bagińskiego i Wieczorkiewicza prosi o zatarcie statków kary.

Z Nowogródka donoszą, iż b. st. przodownik Józef Muraszko wniósł do władz sądowych w Nowogródku prośbę o przesłanie jej do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zniesienia skutków kary wyroku skazującego go za zabójstwo komunistów-terorystów Bagińskiego i Wieczorkiewicza na karę pozbawienia wolności i praw obywatelskich. J. Muraszko, który odbył ciężką karę i opuścił mury więzienia, pozostaje bez pracy wraz z rodziną, która z nim cierpi dotkliwą nędzę. Ciążące nad nim prawo pozbawienia go praw obywatelskich znacznie utrudnia mu uzyskanie pracy, zarówno w instytucjach państwowych, jak i samorządowych.

Wczoraj podanie J. Muraszki skierowane zostało do Cywilnej Kancelarji P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wyrok na komunistów.

W dn. 20 b. m. Wyjazdowa Sesja Sądu Okręgowego w Święcianach pod przewodnictwem sędziego Brzozowskiego rozpoznała sprawę komuninistyczną. Wyrokiem Sądu zostali skazani: Pińczuk na 6 lat więzienia, Icek Giliński na 5 lat, Kagan i Rubin Brunberg po 3 lata, Flawjusz Giliński i Szutan po 2 lata wreszcie Nochman Kagan na 3 lata. Oskarżał prokurator Połoóski. Bronili oskarżonych mecenasi: Czernihow, Pietrusewicz, Sukiennicka i Rudnicki.

Aresztowanie technika komunisty na dworcu w Brześciu.

Onegdaj na dworcu kolejowym w Brześciu n-Bugiem na skutek listów gończych zatrzymano wybitnego komunistę, łącznika i technika C. K. K. P. Z. B., który wiózł w walizach cenne instrukcje i bibułę komunistyczną. Kurjera komunistycznego wraz z dowodami osadzono w więzieniu.

Zatrzymanie kurjera komunistycznego.

BRZEŚĆ n-B. (Pat). W dniu 20 b. m. na dworcu kolejowym w Brześciu n-B zatrzymany został kurjer C. K. K P. Z. B., przy którym znaleziono kosz bibuły komunistycznej, wagi około 12 kg. W stosunkowo krótkim okresie czasu jest to już drugi wypadek przytrzymania kurjerów komunistycznych, przed dwoma bowiem tygodniami zatrzymano również na dworcu w Brześciu kurjerkę C. K. K. P. przy której znaleziono 2 kosze bibuły komunistycznej, wagi około 20 kg.

Zwłoki na torze kolejowym.

W dniu 21 b. m. na 3 im kilometrze toru kolejowego Podbrodzie — Gieladnia znaleziono zwłoki mieszkańca m. Podbrodzie Jerzego Pogody, lat 57. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz śledczych. Zachodzi przypuszczenie, że Pogoda wpadł pod pociąg Nr. 512.

Ostrożnie ze znalezioną amunicją!

W dniu 19 b. m. we wsi Łowce gminy komajskiej zaszedł tragiczny wypadek nieostrożnego obchodzenia się ze znalezioną amunicją, Stanisław Bezruczko, lat 23 manipulując zapalnikiem pocisku armatniego spowodował wybuch, na skutek którego poniósł śmierć na miejscu. W pobliżu miejsca katastrofy znaleziono pocisk armatni.

Eksplozja w tajnej gorzelni.

We wsi Janowce, gm. kozłowskiej w domu Ignacego Siroty nastąpił silny wybuch, w czasie którego część dachu i ściana domu zostały zniszczone. Powodem tej silnej eksplozji były nagromadzone gazy w kotle, w którym. Sirota pędził samogonkę. Sirota z synem Mieczysławem odnieśli silne kontuzje głowy i rąk.

INTROLIGATORNIA
AL. ZWIERZYŃSKIEGO
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244.
PRZYJMUJE DO OPRAWY
RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY
wykonanie staranne - ceny niskie
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POPP.

Sport

Rozgrywka piłki siatkowej.

Koło Sportowe przy gimnazjum Lelewela organizuje w niedzielę 23 b. m. o godz 11-ej na boisku gimnazjum „Rozgrywki piłki siatkowej i koszykowej". Wejście 10 i 20 gr.

Całkowity dochód przeznaczony na budowę awjonetki im. por. Żwirki i inż. Wigury.

Z pogranicza.

Akt terorystyczny.

Z pogranicza donoszą, iż onegdaj wieczorem w m. Bohinin na terenie okręgu mińskiego 35 letni Fiedor Ninkow wystrzałem z rewolweru położył trupem przewodniczącego rady gminne Aleksieja Onichowa, który Ninkowa wraz z rodziną jako szkodliwego obywatela miał wysiedlić w głąb Rosji.

Śmierć przemytnika na Mereczance.

Zawodowy przemytnik Jan Kieronis, pochodzący z pow. olickiego, od dłuższego czasu uprawiał przemyt tytoniem litewskim. Kieronis przemycany tytoń sprzedawał w Wilnie ewentualnie w Olkienikach.

W dniu wczorajszym Kieronis z workiem tytoniu usiłował dostać się na teren polski w rejonie Oran. Przemytnik zamierzał przedostać się łodzią przez rzekę Mereczankę, lecz zauważony przez patrol K. O. P. zmuszony był zawrócić pośpiesznie. Kiedy Kieronis przybijał do brzegu litewskiego spotkał się z dwoma strażnikami litewskimi, którzy poczęli do niego strzelać. Przemytnik również odpowiedział strzałami. W obustronnej strzelaninie Kieronis na środku rzeki ugodzony został kulą w bok. Po pewnej chwili stracił on równowagę i wpadł do wody ponosząc śmierć.

Wysiedlenie z Litwy

Z powiatu koszedarskiego na teren polski wysiedlony został Stefan Ogódź, który rzekomo przebywał na terenie Litwy bez zezwolenia władz administracyjnych. Ogódź wysiedlony został z Litwy na terenie odcinka granicznego Olkienjki.

Również z terenu litewskiego wysiedlona została 34 letnia Marja Janulajtis, stała mieszkanka Kalwarji. Wysiedlono ją za prowadzenie propagandy antylitewskiej na terenie szkolnictwa. Wysiedloną umieszczono w Wiżajnach.

Pamiętajcie o herbaciarni dla inteligencji.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 22. X 1932 r.

Waluty i dewizy:

Holandja 359,30—360,20—358,40.
Londyn 30,25—30,26—30,41—30,11.
Nowy York 8,91—8,93—8,89.
Nowy York kabel 8,915—8,935—8,895.
Paryż 35,09—35,18—35.
Szwajcarja 172,40—172,83—171,97.
Berlin 212,05.
Tendencja niejednolita.

3½% poż. budowlana 38,75—39,25.
4% inwestycyjna 97.
6% dolarowa 55½—57—57½.
4% dolarowa 51,25.
7% stabil. 55—56,25—54,½.
8% L. Z. ziemskie dol. 52½.
4½% L. Z. ziem. 38,25—38.
8% L.Z. m. Warsz. 59,75—59½—60,75.
8% L. Z. m. Łodzi 56½.
Tendencja mocniejsza.

Bank Polski 87—86½. Tendencja sł.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 54. Dillonowska 60,25. Stabilizacyjna 53,75. Warszawska 42. Śląska 41.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS" ul. Wileńska 38.
Dziś ostatni dzień! Film, który poruszył cały świat. Człowiek, Którego Zabiłem W-g powieści Rostanda. Wspaniała realizacja genjalnego Ernesta LUBICZA. Poświęcenie — Miłość — Śmierć. Ostatnie chwile caratu. Walka armji białej z czerwoną. Jutro premjera! Największy Sukces Światowy. Groza krwawych dni w Rosji Teodozja Sewastopol W rol. gł. bohaterka f. „Dr. Jekyl" Miriam Hopkins jako tancerka cesarska i George Bancroft jako marynarz-bolszewik. Wielkie emocje! Potężne sceny! Niezapomniane przeżycia! NAD PROGRAM: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,20 w sobotę i niedzielę o godzinie 2. Na premjerę honorowe bilety nieważne

DŹWIĘK. KINO-TEATR «PAN» Ul. WIELKA 42. Tel. 528.
Dziś! Najweselszy film nie zrównanych komików Flip i Flap «W Legji Cudzoziemskiej» Wywołujący bezustanne huragany śmiechu Tak wesołego filmu jeszcze nie było. Dla młodzieży dozwolony. Nad program: Niesamowity Mecz komedja dźwiękowa w 3 akt. oraz Przegląd filmowy „Pata". Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15. Na 1 seans ceny zniżone.

DŹWIĘK. KINO-TEATR «PAN» Ul. WIELKA 42. Tel. 5-28.
Następny program: Pasjonujący film dźwiękowej produkcji 1932-33 r. Rewolucjonistka (PASZPORT 13-444) Dramat osnuty na tle stosunków panujących w carskiej Rosji. W roli znanej rewolucjonistki Nadja Niewskaja—najpiękniejsza Rosjanka TANJA FEDOR oraz sławny amant bohaterski, chluba ekranu Leon MATHOT.

DŹWIĘK. KINO-TEATR «STYLOWY» WIELKA 36.
Dziś wielki podwójny program! 100 proc. dźwiękowe najnowsze arcydzieło Joany Crawford p. t.: Piekło Miłości Niewinnych Narzeczonych arcywspaniały dramat w 10 akt. życie i nowe obyczaje naszej złotej młodzieży W rol. gł.: Jean Crawford, Anite Page, Dorota Sebastjan i Robert Montgomery. Nad program: Najnowsza i najpiękniejsza sensacja Harry Peela p. t.: Zasadzka Nieuchwytnego Przestępcy. Sensacyjny dramat w 10 akt. w roli głównej ulubiony bohater Harry Peel.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „LUX" ul. Mickiewicza Nr. 11 tel. 15-62
Wobec kolosalnego powodzenia i na żądanie Sz. Publiczności jeszcze tylko dziś! HAJDA TROJKA z OLGĄ CZECHOWĄ w roli tytułowej. Kto jeszcze nie widział niech śpieszy ujrzeć! Początek o godz. 4-ej, w dnie świąt. o godz. 1-ej.

DŹWIĘKOWE KINO CASINO Wielka 47. tel. 15-14.
Dziś premjera! Wyświetlamy doskonałą dowcipną komedję produkcji francuskiej na tle przelstaczania się kobiety w mężczyznę p. t.: DAMA W SMOKINGU z udziałem CARMENY BONI I ARMANDA BERNARD. Nad program: Urozmaicone aktualności dźwiękowe. Ceny od 25 gr. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15 w sobotę i niedz. o g 2.

OSTRZEŻENIE!
Pewne firmy w Wilnie rozlewa swoje małowartościowe piwo w używane butelki „PATENT" ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU W ŻYWCU i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów Przeto ostrzegamy przed falsyfikatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy
Piwa Żywieckiego
na ORYGINALNĄ ETYKIETĘ i KOREK z firmą
ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR w ŻYWCU
Reprezentacja: WILNO, ZARZECZNA 19. TEL. 18—62.

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY
„WIEDZA"
KRAKÓW, STUDENCKA 14. I. p.
przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą skryptów, wskazówek, programów i miesięcznych tematów,
1. do egzaminu dojrzałości gimnazjum i semin. naucz.
2. do egzaminu z 6-ciu kl. gimn.
3. w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. do egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.
Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego, wyczerpującego materjału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.
P. P. Wojskowi do Sierżanta włącznie i inwalidzi otrzymują 50% zniżki na wszystkich powyższych kursach. Żądać bezpłatnych prospektów!

WĘGIEL i KOKS
GÓRNOŚLĄSKI
Zjednocz Kop. Górnośl. „PROGRESS" kopalnie: Eugenie, Hr. Laura, Dębieńsko, Matylda, Andaluzja, Radzionków, Mysłowice, Ferdynand i Florentyna.
Wagonowo i od jednej tonny w szczelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach dostarcza
M. DEULL WILNO.
EGZYSTUJE OD 1890 R.
Biuro: Jagiellońska 3 Tel 811.
Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

SKLEP OBUWIA Wł. Czapliński Dominikańska 8 — Wielka 13.
Poleca na sezon jesienny i zimowy najwykwintniejsze obuwie w wielkim wyborze.
Ceny niskie!!!
—14 o

Pracownia Sukien H. JURKOWSKIEJ — Kasztanowa 2, m. 15
Z powodu kryzysu ceny znacznie zniżone:
Suknie wełniane od 15 zł.
Suknie jedwabne od 20 zł.
Wykonanie pierwszorzędne. —0 o

Nadzwyczajna okazja!
Likwidacja Kombardu I Biskupia 4. — Urządzenie biurowe, kasy ogniotrwałe, ubrania i t. p. i t. p. — Ceny znacznie zniżone. —1 o

krzywicę gruźlicę wycieńczenie leczy witaminowo wapniowy Biocalcol Klawe
W.Z.P.Nr.11

LEKARZE

Dr. Sz. Bernsztejn
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
9—1 i od 4—8 pp.
Mickiewicza 28, m. 5.

Dr. med. Cymbler
WENERYCZNE, SKÓRNE, MOCZOPŁ. Tel. 15-64.
MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9—2 i 5—8.

Dr. WOLFSON
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
ul. Wileńska 7, tel. 10,67 8—1 i 4—8 w.

Dr. Zeldowicz
CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. I SKÓRNE
9—1 i 5—8 w., tel. 2-77.

D-r Zeldowiczowa
kobiece, weneryczne, dróg mocz., prz. 12—2 i 4—6. ul. Mickiewicza 24.
704—0

AKUSZERKI

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
przeprowadziła się. Mickiewicza 4, m. 6.
Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kurzajki i wągry. 702—0

Kupno Sprzedaż

SKŁAD Fortepianów Pianin, Fisharmonji
K. DĄBROWSKA
(F-ma istnieje od r. 1874) Wilno, ul. Niemiecka 3 m. 1.
702—24

Okazyjnie do sprzedania manoniowa sypialnia, gobeliny, 2 lustra i obraz duży w złoc. ramach. Montwiłłowski zaułek Nr. 1 m. 2. 352

KINO - TEATR „POLONJA"
w Wilejce pow. poszukuje dzierżawcy lub wspólnika. Może być sprzedany. 804 — 0.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie otwiera w roku szk. 1932-33: następujące Kursy: Techniczne: 1) Korespondencyjne (z zakresu budownictwa i elektrotechniki), 2) Pomocników Mierniczych, 3) Dozorców Drogowych i Meljoracyjnych, 4) Radjotechniczne, 5) Elektrotechniczne (monterskie), 6) Nowoczesnej Obróbki Metali i 7) Zeńskie Kreślarsko-Techniczne. Zajęcia rozpoczynają się 26 października. Informacji udziela kancelarja Kursów codziennie za wyjątkiem sobót w w godzinach 17—19 w gmachu Państwowej Szkoły Technicznej Wilno, Holendernia 12. 188—1

DO POMNIKÓW WIECZNE FOTOGR. BR. BUTKOWSCY, Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 28.
Zaszczyc. uznan. ich Świątobl. Papieżów Piusów X i XI Wykon. pocztówek, legitymacji, portretów, grup etc.—Misterne upozow., wsz. nowości. 886

Do wynajęcia fortepian firmy Zierold—Lipsk—ul Uniwersytecka 4—24. 355

Karakułowy żakiet, duży kołnierz soboli i mufka, kołnierz bobrowy oraz portjery pluszowe sprzedam. Oglądać od g. 12—4 ul. Piaskowa 1—2. 361

Sprzedaje się fotel wózek do wożenia chorych. Dowiedzieć się ul. Sosnowa 21 (Zwierzyniec). 366—1

DOM MUROWANY Do sprzedania ul. Wiłkomierska 11. 389 — 0.

Sprzedam żakiet karakułowy i kilim 2 × 5. Garbarska 17, m. 17. 370-0.

Wózek dziecinny używany tanio do sprzedania. Wielka Pohulanka 36, m. 5. 369 — 0.

Fortepjan nadwornej fabryki Beckera w doskonałym stanie sprzedam. Ul. Kościuszki 12 m. 19. 400 — 1.

Do sprzedania kredens, 2 szafy, stół, łóżko, lustro i drobne rzeczy gospodarcze. Zauł. Bernardyński nr. 3 — dozorca wskaże. 44 — 1.

Kamieni do budowy 60 metr. sprzedam tanio. Tartaki 19-a. 5—0.

Kasa ogniotrwała. Sprzedam tanio. Tartaki 19-a. 4—0.

PIANINA
zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) zł. 1.200. Kijowska 4. H. Abelow.

Pianina koncertowe w najlepszym stanie okazyjnie bardzo tanio do sprzedania ul. Piłsudskiego 24 m. 6.

Chłodnica nowa Starego Forda. Sprzedam tanio. Tartaki 19-a. 3—0.

RÓŻNE

Uwaga!
obiady domowe smaczne i zdrowe po znacznie zniżonych cenach wydaje Jadłod. Stow. Św. Zyty, Kazimierzowski 3 w godz. od 12,30 do godz. 5

Latarki Elektryczne i Baterje Kieszonkowe w wielkim wyborze poleca Skład Apt. i Perfumeryjny J. SZAMBEDAŁ Wilno, W. Pohulanka 14 Istn. od 1901 r. (vis a vis Teatru). —1 o

WAŁKI, WATA i PAPIER do OKIEN poleca Skład Apt. i Perfumeryjny J. SZAMBEDAŁ Wilno. W. Pohulanka 14. Istn. od 1901 r. (vis a vis Teatru). o —1

Rodzina składająca się z ojca chorego znajd. się w szpitalu Św. Jakóba, niezdolnego do pracy, matki i pięciorga małych dzieci, absolutnie bez żadnych środków do życia prosi o pracę dla matki, lub jakąkolwiek pomoc. Sprawdzon. przez 4 konf. męską Św. Wincentego a Pualo. Uprasza się o składanie ofiar w Administracji „Dz. Wil." lub pod adresem Starogrodzka 9, m. 2.

Interes w centrum miasta Wilna, w pełnym toku, dobrze prosperujący, dający duży dochód (Chemiczną pralnię, plisowalnię, wytwórnię sukien) do odstąpienia, z powodu wyjazdu. Adres w Adm. „Dz. Wil.". 393 — 4.

Bóg zapłać wszystkim, którzy z dobrego serca zechcą dopomódz inteligentnej rodzinie Stefana Jasiewicza b. nauczyciela—produktami, chlebem bielizną lub obuwiem dla trojga dzieci: Hala l. 7½, Zosia 5, Jurek 2½—lub dopomogą w znalezieniu jakiejkolwiek pracy na okres zimowy. Adres w Administracji „Dz. Wil." która też przyjmuje wszelkie ofiary dla Jasiewicza

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy ratlerek, uszy strzyżone, czarny. Po upływie tygodnia od dnia ogłoszenia będę uważał za własność. Mickiewicza 19 m. 4. 15-0

DZIERŻAWY

Poszukuję dzierżawy do 15 hekt. pod Wilnem. Oferty do Biura Reklamowego Grabowskiego pod „Dzierżawa".

LOKALE

Potrzebny lokal 4 — 5 lub 8 pokojowy w śródmieściu, nadający się na biuro. Oferty na piśmie składać: Jagiellońska 3 m. 4. 360 — 0.

NAUKA

KURSY KROJU, szycia, robót ręcznych i modelowania
S. Stefanowiczówny
Wielka 56, m. 3.
Zapisy uczenic codziennie oprócz świąt. 330—2

Niemka poszukuje posady do dzieci. Łaskawe oferty do Adm. „Dz. Wil." pod „Niemka". 345

Maturzysta z inteligentnej rodziny udziela korepetycyji Mostowa 11 m. 6 od 8—10 i 15—17. 168

MATEMATYK Absolwent U. S. B. udziela lekcyj matematyki i fizyki oraz przygotowuje do matury. Posiada długoletnią praktykę. Nauczа gruntownie i sumiennie. Adres: Mostowa 27, m. 9. 386 — 4.

KOREPETYCJE, matematyka, fizyka, chemja, porady jednoraz. (objaśn. poszczeg. działów, prawideł) oraz pojedyńcze i zbior. przygot. do egzaminu. Opłata 1 — 2 zł. godz. B. nauczyciel państwow. gimn. Ul. Piwna 11, m. 2. 383 — 0.

Française donne leçons théorie et pratique. Stara 14, m. 2 368 — 0.

PRACA

Indywidualne warunki dla organizatorów i zastępców losowych ofiaruje solidna firma. Zgłoszenia: „Polrek" Lwów ul. Łozińskiego 6, w dniu 16 i 23. X. 604—1

ZAWIADOMIENIE znany, damski fryzjer Stanisław współpracownik zjednoczenia, uprzejmie zawiadamia szanowną klientelę, że z dniem 24. X. pracuje ponownie w zakładzie fryzjerskim „Kazimierza Murala". — Mickiewicza 1. 390 — 0.

Wychowawczyni, z dobremi świadectwami i rekomendacją poszukuje posady, może zająć się i gospodarstwem domowem. Ul. Królewska 6, wiadomość u dozorcy. 357 — 1.

Potrzebna służąca do wszystk. z dobrem gotowaniem. Beliny 9, m. 11.

Sierota uczciwa, pracowita, poszukuje, pracy do wszystkiego, lub za pokojową, posiada świadectwa i rekomendacje. Zgłaszać się: Sołtaniszki ul. Krzywa 34, m. 1. Paulina C. gr. 4.

DLACZEGO? masz pozostać beznadziejnie bez pracy, skoro kilka osób inteligentnych płci obojga od lat 23-ch mogą wykorzystać pracę stałą i samodzielną, która dziennie daje możność zarobku 15 — 20 zł. Zgłoś się natychmiast z dokumentami: Jagiellońska 3, m. 5, od godz. 11 do 12, jeżeli doprawdy chcesz pracować energicznie, nie oglądając się na żadne trudności, obecnego czasu kryzysowego.

Kucharz poszukuje posady tutaj lub na wyjazd—adres: ul. Tatarska nr. 3 dowiedzieć się u dozorcy

Mieszkania i pokoje

Do wynajęcia odremontowane mieszkanie 5 pokojowe i piętro wszystkie wygody ulica Piłsudskiego d. № 20, m. 3.

Odnajmuje się 2 pokojowe mieszkanie z nowoczesnemi wygodami (gaz. centralne ogrzewanie). Informacje u dozorcy Mostowa 3-A m. 26. 377—1

Mieszkanie 1 pokój i kuchnia suche i ciepłe do wynajęcia. Adres w Administracji. 365

Mieszaanie do wynajęcia z 3-ch pokoi i kuchni ul. Letnia w końcu Zakretowej. 349

Do wynajęcia mieszkanie 2 pokoje i 5 pok. Słucka 17 informacje od 9 — 10 r. i od 3—5 pop. 336

W suterenach do wynajęcia 2 mieszkania: 1) 2 pokoje z kuchnią, 2) 1 pokój z kuchnią przy ul. Kasztanowej 5. Zapytać dozorcy. 329—2

Pianino zagraniczne w b. dobrym stanie sprzedam Kalwaryjska 31 m. 3. 331

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4-ch pokojowe z przedpokojem i kuchnią oraz z elektrycznością. Ul. Śniegowa 20. 395-2.

2 POKOJE z wygodami, jasne, z osobnem wejściem do odnajęcia. Podgórna 5 — 6. 391 - 0.

3 MIESZKANIA po trzy pokoje z kuchnią do wynajęcia — Konarskiego 24. 392 - 0.

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią mieszkanie dla inteligentnych. Tyzenhauzowska 19 m. 1. 381 — 0.

Mieszkanie do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, suche i ciepłe. Kalwaryjska 52, Saraceński zauł. dom Mecelic nr. 3. 318 — 0.

Do wynajęcia b. ładny duży pokój z kuchnią (2 wejścia) dla inteligentnej bezdzietnej rodziny. Zwierzyniec — Jasna 45. 395-a — 2.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje ze wszelkiemi nowoczesnemi wygodami i alkową dla służącej. Ul. T. Zana 7. 394—0

Ładne 3 pokoje z kuchnią, wygodami do wynajęcia. Kościuszki 14/2 433—0.

Mieszkanie do wynajęcia 6 pokoi, nowoczesne wygody. Kościuszki 14. 433 — 0.

Mieszkania do wynajęcia 3 i 5 pokojowe z kuchniami oraz z elektrycznością. Ul. Lwowska nr. 11. 399—0.

Pokój z niekrępującem wejściem (dla 2-ch osób) do wynajęcia. — Gimnazjalna 8 m. 1. 396—0.

Mieszkania dwupokojowego z wygodami, lub 2 pokoi umeblowanych z używalnością kuchni poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia: Hotel Bristol 38. 5-0

Pokój do wynajęcia ciepły suchy. Ul. Śniadeckich nr. 3, m. 31. 398—0.

Mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, suche, słoneczne i ciepłe do wynajęcia. Jasna 10 m. 1. 482 — 0.

Do wynajęcia mieszkanie z 2 pok. i kuchni. Zauł. Bernardyński 11. gr5

Mieszkanie 2, 3, i 4 pokoje z kuchniami, elektrycznością i wanną, ciepłe i suche do wynajęcia. Ul. Stara Nr. 33 (Zwierzyniec). —0 o

3 pokoje, kuchnia i wanna gazowa, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Mostowa 3-a — 16. 397 — 0.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI

BIBLJOTEKA w Wilnie. Im. Mickiewiczowskich